Nr 53. Kraków 5 Marca — Wtorek. Rok 1867.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
— we Lwowie . . .	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różanéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Tomasz Kochański* przy placu Katedralnym pod L. 31, w domu p. *Majewskiego*.— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi N. 1 — Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp.- *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka Nr. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen*.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 4 marca.

Proces organizacyjny, jaki Austrya obecnie odbywa, może mieć wielkie znaczenie i doniosłość w ogólnem położeniu politycznem europejskiem. Znaczenie to wskazać a przewidzieć doniosłość, nie należy do wróżb przyszłości, lecz do prawideł przezorności politycznej.

System federacyjny przyjmował wykluczenie Austryi z Niemiec, które dawało Austryi zupełną niezawisłość i robiło ją państwem samem w sobie i dla siebie, bez oglądania się na interesa za austryackiego Związku. Interesa ludów niemieckich Austryi byłyby równoważone interesami ludów innoplemiennych, i dla tego kraj niemiecki Austryi najbardziej austryacki a najmniej czujący popędu do utonięcia w ogólnej niemieckiej zbiorowej ojczyznie, Tyrol, sprzyja federalizmowi. W dualizmie przepołowiona Austrya, reprezentuje w swej zachodniej połowie niemiecką centralizacyę, a przeto przewagę niemieckości, która czując się silną, zmierzać musi do utrzymania lub odnowienia starganych z resztą Niemiec węzłów. Austrya przedewszystkiem niemiecka nie może nie wiązać interesów swoich z interesami wszech niemieckiemi, tak jak czyniła to przed wojną; ale gdy wtedy robiła a przynajmniej usiłowała robić sprawy Niemiec służebnemi swoim widokom austryackim; to teraz aby odnowić węzły z zaaustryackiemi Niemcami, będzie zmuszoną swoje interesa naginać do widoków Niemiec, a w ostatnim kresie Prus, jako będących wyrazem niemieckiego zjednoczenia. Ilekroć Austrya politykę swoją akomodowała do dążeń niemieckich, zawsze to na jej szkodę wypadało, a wzmacniało zaaustryackie Niemcy. Ostatnim tego przykładem była sprawa duńsko-niemiecka.

Jeżeli się obawiano, aby w układzie federacyjnym Austryi prowincye jej niemieckie nie przechylały się zbytecznie ku Niemcom, to jest ku Prusom, lubo grawitacya ta byłaby napotykała silny opór w przeciwwadze innoplemiennych ludów monarchii, to pod systemem centralizacyjnym grawitacya ta o tyle będzie silniejszą, im słabszą znajdzie przeciwwagę ze strony ubezwładnionych żywiołów narodowych innych prowincyj.

W układzie federacyjnym chciano upatrywać możność wytworzenia się idei słowiańskiej, której zarówno Niemcy, jak i Madziary lękali się. Jakkolwiek idea słowiańskiego pobratymstwa znajdowałaby potężne rozkładowe żywioły w Niemcach i Madziarach, a nawet w Polakach, zbyt silnie odrębność swoją narodową czujących; jakkolwiek federacya, najprawdziwszy wyraz indywidualnoci politycznej, jest oraz najsilniejszą rękojmią odrębności krajowej, a tem samem narodowej, to jednak przypuściwszy nawet pewne zbliżenie się pobratymców, ujęte wspólną nazwą słowiańszczyzny, słowiańszczyzna ta byłaby austryacką, a przeto ku dobru Austryi dążącą; słowiańszczyzna ta mogłaby skupiać do ogniska austryackiego aspiracye zaaustryackich pobratymców.

Komu przeto dobro Austryi rzeczywiście na sercu, a mniemaćby należało, że przedewszystkiem rządowi austryackiemu, temu myśl wzmocnienia idei słowiańskiej w ustroju federacyjnym monarchii powinna być na rękę jako jedna z moralnych dźwigni. Rosyjski panslawizm nurtujący nietylko w tureckich prowincyach, ale i w niektórych austryackich, spotkałby się co najmniej z równoważnym prądem panslawizmu austryackiego. Te nawet dążenia, które dziś ku Rosyi jako ku najmateryalniejszemu wyrazowi wspólności rodowej zwrócone mają oczy, znalazłyby w obrębie monarchii austryackiej bliższe, łatwiejsze, rychlejsze i legalne zaspokojenie.

W ogólnem położeniu międzypaństwowem czyli europejskiem, system dualistyczny tworząc w Austryi dwa państwa osobą tylko wspólnego monarchy i niektóremi spraw wspólnych węzłami spojone, rozdziela je przez niemiecki interes Austryi zachodniej, a odrębny węgierskiej Austryi; jeżeli przeto *Monitor* winszował Austryi tego urządzenia się nowego, to albo przez wrodzoną Francuzom nieznajomość obcych stosunków, albo złudzony pozorną formą zagodzenia długiego sporu z Węgrami. W ogólnem położeniu Europy system federacyjny Austryi utworzyłby silną zaporę dla Rosyi ku Wschodowi i dla Prus na lewy brzeg Menu; gdy tymczasem zapór tych niemasz dzisiaj. Prusy wyciągają już rękę do południowo-niemieckich krajów; Rosya poza dolny Dunaj w półwysep bałkański. Jeżeli mała Szwajcarya znalazłszy w systemacie federacyjnym zaspokojenie, nie rozpadła się między Francyę, Niemcy i Włochy, lecz owszem stanowiła zaporę między niemi; to tem bardziej wielka Austrya niebyłaby mogła jako federacya stać się łupem Prusaków i Moskali, lecz przeciwnie znalazłaby w sobie siłę przyciągającą te żywioły, które będąc niemieckiemi nie chcą zostać pruskiemi, jak i te które będąc polskiemi, niechcą stać się moskiewskiemi, jak wreszcie te, które szukałyby w Austryi ocalenia z pod gruzów rozsypującej się Turcyi.

Taka jest różnica obu w Austryi spór wiodących systematów wobec politycznego położenia europejskiego. Nie potrzebujemy wyprowadzać wniosków, jaką doniosłość może mieć systemat, który właśnie przeważył.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 1 marca.

(z) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem odczytano pismo Namiestnictwa zawiadamiające, iż N. Pan postanowieniem z dnia 18go lutego r. b. rozporządzić raczył, że Sejm galicyjski ma być zamknięty dnia 2go marca r. b.

Poseł Hoszard wniósł interpelacyą do Komisarza rządowego w sprawie dotkniętych wylewem Wisły mieszkańców kilku powiatów nadwiślańskich, którym ministerstwo skarbu jeszcze w roku zeszłym nakazało odpisać podatki; pomimo tego tylko w powiecie Niepołomickim czynność urzędowa w tym względzie przeprowadzoną została. Interpelant zapytuje: czy urzędy powiatowe będą pociągnięte do odpowiedzialności za taką opieszałość, i co rząd zamyśla przedsięwziąść, by postępowanie urzędów w tej sprawie ujednostajnić i przyspieszyć.

Drugą interpelacyą wniósł poseł Rogawski w sprawie uchwalonej przez sejm reorganizacyi Towarzystwa kredytowego. Komisarz rządowy odpowiedział: że zasięgnie wiadomości, gdzie i z jakiej przyczyny zalega uchwała sejmowa, i na najbliższem posiedzeniu odpowie. Podobnież i na pierwszą interpelacyą posła Hoszarda przyrzekł Komisarz odpowiedzieć po zasięgnieniu bliższej wiadomości na przyszłem posiedzeniu.

Przystąpiono do dalszego sprawdzania wyborów. Przeciw wyborowi ks. Guszalewicza zaniesiono dwa protesty, wykazujące, jak żarliwą a bezprawną agitacyą starano się wybór ten przeprowadzić. W dzień przeznaczony do wyboru zgromadziło się w miejscu wyborów siedmdziesięciu księży obrz. gr. Agitacya odbyła się najprzód przy zamkniętych drzwiach w cerkwi, gdzie przedstawiano wyborcom, że księża ruscy są obrońcami ludzkości przeciw Lachom, że Bóg postawił księży na straży świętej wiary ruskiej, więc posłem tylko księdza obrać powinni. Po wyjściu z cerkwi rozdzielono wyborców w pomniejsze grupy, a przy każdej stali księża, nie dopuszczając nikogo, aby się do nich zbliżył, lecz powtarzając im nieustannie imię ks. Guszalewicza, by je sobie dobrze w pamięć wbili, łącząc z tem najdziwaczniejsze brednie, jak np., że Turcy przedsięwzięli wytępić Rusinów, i tylko Car rosyjski nie dopusza im tego uczynić, a Lachy znieśli się z Turkami. Doszło do tego, iż grożono, że ktoby nie głosował za ks. Guszalewiczem, tego zaaresztują żandarmi, a ks. Kisielewski czynnie znieważył i policzkował jednego z wyborców. Wreszcie podczas samego aktu wyboru księża ustawili się w szpaler, którym musieli przechodzić wszyscy wyborcy, a podczas tego z obu stron powtarzano im: Guszalewicz, Guszalewicz, *bośmy propały*, bośmy przepadli, a wielu wyborców przeciwnych wyborowi księdza Guszalewieza docisnąć się nawet do oddania głosu swego nie mogło. Wszystkich tych jednakowoż okoliczości przytoczonyh w protestach, pomimo, że świadczą o namiętnej przechodzącej granice prawem dozwolonej agitacyi, nie uznała komisya za dostateczne do unieważnienia wyboru kiędza Guszalewicza, skoro tenże otrzymał bezwzględną większość głosów legalnych, zaczem wybór ten zgodnie z wnioskiem komisyi za ważny uznano.

Przeciw wyborowi posła Ludomira Cieńskiego wniesiono także protest. Na poparcie tego protestu zabrał głos ks. Pawlikow. Podniósł on tę okoliczność przytoczoną w proteście: jakoby komisyę wyborczą złożył dowolnie naczelnik powiatu Zajączkowski; że tenże naczelnik oznajmił o godzinie pierwszej w południe, iż wybór już ukończony, a pomimo tego przyjęto jeszcze po południu trzy czy cztery głosy dzierżawców do wyboru nieuprawnionych; w końcu, że do składu komisyi wyborczej należał dzierżawca z Rakowca, który ma przeciw sobie wytoczony proces o zniewagę, i jest z tego powodu pod śledztwem sądowem, przeto nie miał prawa brać udziału w wyborach. Ks Pawlikow wniósł zatem, ażeby przeprowadzić urzędowe śledztwo dla sprawdzenia powyższych okoliczności, a tymczasowo aż do ukończenia śledztwa zatwierdzenie wyboru posła Cieńskiego odroczyć.

Przeciw wnioskowi ks. Pawlikowa chcieli mówić hr. Golejewski i p. Kozłowski, ale że wniosek nie został należycie poparty, więc zrzekli się głosu.

Sprawozdawca poseł Zbyszewski dowiódł protokółem wyborczym, że szczegóły przytoczone w proteście nie były prawdziwe, a wybór posła Cieńskiego za ważny uznany.

Przy wyborze posła Kosińskiego w Nowym Sączu zaszła ta nielegalność, iż nie wpisano w listy wyborcze 321 kobiet do wyboru uprawnionych; gdy wszelako przeciw temu nie wniesiono żadnej reklamacyi, w terminie ordynacyą wyborczą oznaczonym, a nadto okoliczność ta na ostateczny wynik wyboru nie wywarłaby była wpływu, Izba zgodnie z wnioskiem komisyi wybór posła Kosińskiego zatwierdziła.

Zatwierdzono jeszcze następnie wybór pp. Hrycaka, ks. Ditricha, Słupczego i Polanowskiego. Przeciw wszystkim tym wyborom zaniesiono protesty, wszelako niezasługujące na uwzględnienie. Albo przytoczone w nich szczegóły nie były dostatecznie udowodnione, lub całkiem nieprawdziwe, lub też nie były tej doniosłości, iżby mogły wywrzeć wpływ stanowczy na wynik wyboru. Przeciw wyborowi posła Polanowskiego zaniósł spółzawodnik jego, były poseł Demkow, aż cztery protesta, jeden zaraz po dokonaniu wyboru do komisyi wyborczej, dwa do Namiestnictwa (jeden swojem a drugi innych wyborców imieniem) czwarty zaś do Ministerstwa stanu. Wszystkie te protesty zostały przekazane komisyi rugów do rozpoznania.

Użala się w nich były poseł Demkow, który także wchodził w skład komisyi wyborczej: że przy oddawaniu głosów nie dozwolono mu poprawiać głosujących ani do nich przemawiać; że on Demkow otrzymał więcej głosów niżeli poseł Polanowski, gdyż za nim głosowało dziewięćdziesięciu kilku wyborców, podczas gdy p. Polanowski otrzymał tylko ośmdziesiąt trzy głosy; że jedni wyborcy głosowali na Stanisława Polanowskiego, inni na Polańskiego, inni znów tylko na Polanowskiego, że więc zachodzi wątpliwość, na którego, skoro w obwodzie Żółkiewskim jest czterech właścicieli tegoż nazwiska; wreszcie, że karty legitymacyjne, uprawniające do głosowania, kupowano płacąc za sztukę po 15 do 50 złr.

Wszystkie te szczegóły okazały się nieprawdziwe. Protokół wyborczy, podpisany przez samegoż Demkowa, jako wchodzącego w skład komisyi wyborczej, świadczy, że wszyscy wyborcy głosowali za p. Stanisławem Polanowskim; że Demkowowi nie zezwolono poprawiać głosujących, było to zupełnie zgodne z przepisami prawa. Okoliczność, jakoby Demkow otrzymał 90 głosów, tym samem okazuje się nieprawdziwą, iż odliczywszy od ogólnej sumy wszystkich 160 głosujących 83 głosy, które otrzymał poseł Polanowski, nie zostawało jak siedmdziesięciu kilku głosujących, między którymi były jeszcze głosy nielegalne. Gdyby więc nawet wszystkie głosy które rozmaicie padły na Demkowa, Demka, Demczyszynego i t. d. zliczyć na korzyść protestującego Demkowa, to zawsze większość bezwzględna głosów legalnych pozostaje po stronie p. Polanowskiego. Również nieprawdziwą okazała się okoliczność o kupowaniu za pieniądze kart legitymacyjnych, gdyż tych wydano tylko tyle, ile było głosujących, a żadnych oprócz tego nie sprzedawano. Izba uznała zatem wybór posła Polanowskiego za ważny.

Poseł Czerkawski przedłożył imieniem komisyi petycyjnej petycyę słuchaczów wydziału prawnego na uniwersytecie tutejszym o zaprowadzenie języka polskiego w wykładach uniwersyteckich, i drugą podobnej treści petycyę o zaprowadzenie języka ruskiego. Obu tych petycyj komisya nie widziała możności załatwić, ile że należałoby je przekazać właściwej edukacyjnej komisyi, której jednakowoż za tej sesyi nie było. Wniosła zatem komisya, aby obie petycye oddać Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby tenże po zbadaniu wszystkich okoliczności przedłożył wnioski swe w sprawie językowej, zgodne z interesem kraju i oświaty. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto.

Na wniosek posła Rogawskiego przekazano wszystkie niezałatwione petycye Wydziałowi krajowemu.

Dziś wieczór drugie posiedzenie, na którem komisya przedłoży wnioski względem wysłania delegatów do Rady państwa i projekt adresu do N. Pana.

Lwów 3 marca.

(z) W przeciągu kilku godzin zmiana zupełna. Wiadomość o rozwiązaniu sejmu morawskiego, i o tem, że i nasz sejm tego samego dozna losu, jeżeli uchwali adres, proponowany przez komisyę, wpłynęła stanowczo na zmianę położenia, a zatem i zdania komisyi. Po tak stanowczo przed chwilą wypowiedzianem przekonaniu przez wszystkich niemal mowców, biorących udział w rozprawie ogólnej nad adresem, że Rada państwa zwołana na tej podstawie, jest zarówno zgubną dla państwa jak kraju, i że nie można inaczej wysyłać delegacyi do Rady państwa, jak tylko z równoczesnem wypowiedzeniem poglądu i zastrzeżeń sejmu zawartych w adresie do Monarchy, ujrzał się naraz sejm w konieczności rozstrzygnięcia czy ma ocalić byt swój ulegając przymusowi, albo wytrwawszy zginąć. Głoszono, że kraj narażony będzie na represyę, za co? godzi się zapytać. Komisya obrała pierwsze: chciała utrzymać sejm. Posiedzenie sejmu zapowiedziane było na dziewiątą godzinę z rana. Przez trzy godziny czekali zebrani w Izbie posłowie i zgromadzona licznie na galeryach publiczność na komisyę, która nad tym przedmiotem się naradzała. Po zagajeniu posiedzenia około godziny dwunastej wszedł na mownicę sprawozdawca poseł Ziemiałkowski i oświadczył imieniem komisyi, iż pomimo przekonania, że przeważna większość tak Izby jak kraju podziela wźzupełności myśl adresu, wszelako wobec zaszłych wypadków, i niebezpieczeństwa (*sic*) na jakie kraj mógłby przyjęciem adresu być narażony, komisya cofa pierwszą część swego wniosku, mianowicie projekt adresu, a pozostaje przy części drugiej, to jest aby przystąpić wprost do wyboru delegatów do Rady państwa.

Ksiądz Pawlików oświadczył, że projekt adresu, podany przez niego i jego przyjaciół nie zawiera nic takiego, coby za sobą pociągało niebezpieczeństwo jak adres komisyi; przeciwnie jest on zupełnie zgodny z położeniem dzisiejszem, odpowiedni projektowi adresu, wniesionemu przez nich a przez Izbę odrzuconemu na przeszłej sesyi, i wyraża radość i podziękowanie że zawarte w tamtym adresie życzenia, zostały obecnie spełnione. Pozostał więc przy swym wniosku, aby adres jego był uchwalony.

Poseł Zyblikiewicz zrobił uwagę, że gdyby Izba była w możności uchwalenia adresu, uchwaliłaby adres komisyi, a nie inny.

Poseł Popiel zabrał głos z mownicy przeciw wnioskowi ks. Pawlikowa, po rusku. Mówi najczystszem, zrozumiałym, harmonijnym językiem ludu, wolnym od wszelkich wtrętów z języka staro cerkiewnego lub moskiewszczyzny. Stanowczo sprzeciwia się temu, aby we wschodniej części Galicyi istniały dwa narody, jeden pokrzywdzony, drugi krzywdzący, jeden rewolucyjny drugi wyłącznie lojalny, jak to utrzymują stronnicy adresu księdza Pawlikowa. Są dwa szczepy ale jeden naród, osiadły od Karpat do Dźwiny i spólnością dziejowej przeszłości w jedność zlany. Prawi Rusini, stanowiący ludność tej ziemi, w których imieniu przemawia poseł Popiel, nie mogą dozwolić, aby fakcya wyosobniająca się z łona narodu, chcąca sobie urobić odrębną jakąś narodowość i język na starej cerkiewszczyźnie i leksykonie Szmida, narzucała się samozwańczo na czoło narodu i monopolizować chciała na swoją korzyść jego prawa. Ognisko tej fakcyi jest w seminaryum świętojurskiem i ztąd rozchodzi się ogień agitacyi. Głosy księży ruskich a między nimi donośniejszy nad inne głos ks. Pawlikowa, że to jest obrazą całego stanu, obrazą wszystkich kleryków obrz. gr. i żeby mowcę wezwać do rzeczy nie zbiły z toru posła Popiela, który wskazał, iż mówiąc o adresie ks. Pawlikowa i jego tendencyi potrzeba koniecznie wskazać jego genezis i źródło. Oświadczywszy się tedy jaknajmocniej przeciw niemu, i przeciw samozwańczej uzurpacyi fakcyi narzucającej się na przodowników i reprezentantów narodu, zakończył tem, iż „nie było tego i nie będzie, ażeby ksiądz, djak i pałamarz składali cały naród.

Nigdy jeszcze nie słyszały ściany sali sejmowej tak grzmiących oklasków, jakiemi większość Izby obsypała słowa p. Popiela. Wniosek ks. Pawlikowa upadł. Tylko ława włościan ruskich podniosła się za nim.

Przystąpiono do rozprawy nad drugą częścią wniosku komisyi, nad wysłaniem delegatów do Rady państwa.

Poseł hr. Golewski zwrócił uwagę, że jeżeli kogo zaskoczą i zawołają: *„La bourse ou la vie!“* lepiej oddać kieskę niż życie, z tego względu oświadczył się za wyborem delegatów.

Poseł Tyszkowski wniósł, aby nie wysyłać. Również przeciw wysyłaniu delegacyi bez zastrzeżeń przemawiał bardzo stanowczo poseł Kozłowski; a to tak z powodów politycznych jak i ze względów utylitarnych. Nie można, aby sejm aktem wysłania delegatów bez żadnego zastrzeżenia zatwierdzał to, co uznaje za szkodliwe dla państwa i kraju. A chociaż sejmowi grozi rozwiązanie jeżeliby nie wysłał delegacyi do Rady państwa bezwarunkowo, to skutki wysłania bez adresu będą jeszcze gorsze.

Przeciw wysyłaniu mówił wreszcie poseł Adam hr. Potocki. Potrzeba wybierać między dwojgiem złego. Idzie o to, aby rozważyć, które złe mniejsze. Wysyłając delegacyę do Rady państwa czynimy ofiarę z naszego zadania i przykładamy rękę do tego, co wedle przekonania zgubnem jest nie tylko dla nas, ale i dla bytu monarchii; nie wysyłając ściągamy na kraj skutki powstrzymujące prace wenętrzne rozpoczęte. Ale jeżeli wiedzeni miejscową potrzebą, przyłożymy się do zguby gmachu dla ratowania jednej komnaty, to z upadającym gmachem runie i komnata, którąśmy chcieli ratować. Należy wypowiedzieć N. Panu słowem i czynem, że powrót na drogę ciemiężenia jednych drugimi zbawić nie zdoła monarchii. Z tych powodów wniósł poseł Potocki o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi.

Książę Jerzy Czartoryski wynurzył zdanie, że nie zgadzałoby się z godnością sejmu, aby po tak stanowczem wypowiedzeniu na przeszłem posiedzeniu konieczności adresu, przystąpić obecnie do wyboru delegacyi bez żadnego zastrzeżenia. Oświadczył się więc za umotywowaniem wyboru rezolucyą tej treści: „Sejm czyniąc zadosyć wezwaniu rządu, zważywszy, że po tylu zapewnieniach Najj. Pana udzielenia krajowi autonomii, nie ma obawy, aby w Radzie państwa narodowa i historyczna indywidualność kraju naruszoną została, przystępuje do wyboru delegatów.“

Członkowie komisyi zażądali zawieszenia posiedzenia, aby komisya mogła się zastanowić nad poprawką księcia Czartoryskiego.

Po półgodzinnej przerwie zabrał głos książę Sanguszko, a powtarzając obszerniej wypowiedziane już wczoraj zdanie, bronił ciągłości konstytucyjnej i z tego stanowiska wychodząc dowodził, że należy popierać bar. Beusta, skoro tenże ciągłość konstytucyi obrał za punkt wyjścia i ściśle konstytucyjnej trzyma się drogi.

Książę Czartoryski oświadczył, iż przyjaciele zwrócili jego uwagę na to, że wniesiona przezeń rezolucya osłabia motywa, które komisya cofając wniosek adresowy wyraziła. Aby więc nie osłabiać orzeczenia komisyi, gdyż zamiarem jego było wzmocnić a nie osłabić te motywa, książę Czartoryski cofnął swój wniosek. Również cofnął hr. Adam Potocki wniosek o przejście do porządku dziennego.

Aby skrócić wyczerpaną już w przedmiocie tym dyskusyę wybrano mówców generalnych. Zapisani do głosu byli za wnioskiem komisyi pp. Golejewski i Zyblikiewicz, przeciw wnioskowi pp. Kozłowski, Juwenal Boczkowski i Ludwik hr. Wodzicki.

Za wnioskiem mówił p. Zyblikiewicz. Dla niego wysłanie delegatów do Rady państwa, jest środkiem nie celem. Potrzeba wybierać między dwojgiem złego, ale przedewszystkiem należy mieć kraj na oku. Chodzi o to, czy uledz przemocy, czy wejść na drogę oporu. W stosunkach zwyczajnych byłby za oporem. Lecz kraj nasz znajduje się w położeniu nadzwyczajnem. Sto lat pracowano nad jego destrukcyą, nad destrukcyą pojęć i stosunków społecznych, i oto doprowadzono do tego, że istnieje pomiędzy ludnością zupełny zamęt pojęć o własności, rozbrat pomiędzy różnemi warstwami społecznemi, wreszcie nadużycie prawa. Skoro wejdziemy na drogę opozycyi, rząd nie zaniedba wyzyskać tych stosunków przeciw nam, i kraj w większą jeszcze otchłań destrukcyi i zamętu się pogrąży. Gdyby konstytucyjne pojęcia u ludu naszego były wyrobione, gdyby pojęcia prawne ustalone były w Austryi, możnaby puścić się drogą oporu, ale dziś dobrze wprzód rozważyć należy, ileby się tem krajowi wyrządziło złego? Kiedy nie można uchwalić adresu, to tem mniej można uchwalić przejście do porządku dziennego, bo to jeszcze ostrzejsza forma odmowy; ale należy przystąpić do wyboru delegatów.

Poseł Ludwik hr. Wodzicki, mowca generalny przeciw wnioskowi komisyi, odpierał głównie zdanie księcia Sanguszki, bo utrzymanie ciągłości form konstytucyjnych nie jest pierwszą rzeczą tam, gdzie są zagrożone inne ważniejsze żywioły narodowe. Jeżeli utrzyma się system Schmerlingowski, to nie otrzymamy dalszych koncesyj, a nawet tych, które mamy, utrzymać nie będzie można. Br. Beust chce być południowym Bismarkiem. Nie naszą rzeczą przykładać rękę do tych dążności.

Sprawozdawca poseł Ziemiałkowski przemawiał w interesie utrzymania potęgi Austryi, i uchronienia jej od przemocy Moskwy. Dla utrwalenia potęgi Austryi wszystko uczynić należy. Historya naturalna czy też wschodnie jakieś podanie mówi, że lew liże swą ofiarę, nim ją rozszarpie; takim zdradliwym pocałunkiem lwa była pomoc Rosyi dana Austryi w r. 1849 pszeciw Węgrom. Austrya w niebezpieczeństwie; powinniśmy ją ratować.

Poseł Grocholski zażądał głosowania imiennego. Za wnioskiem komisyi głosowało 99 przeciw 34. Przeciw wnioskowi komisyi głosowali pp. Badeni, Boczkowski, hr. Borkowski, Chrzanowski, ks. Jerzy Czartoryski, Dzwonkowski, Fibauzer, Grocholski, Gros, Haller, Helcel, Hoszard, Kozłowski, Kraiński, Krzeczunowicz, Niezabitowski, Paszkowski, hr. Adam Potocki, Rutowski, Samelson, Sawczyński, Skrzyński, Smarzewski, Smolka, Starowiejski, obaj hr. Tarnowscy, Trzecieski, Tyszkowski, obaj hr. Wodziccy, Wyrobek, Zdun, Żuk Skarszewski.

Po dwugodzinnej przerwie przystąpiono do wyboru delegatów. Wybór trwał od piątej do jedenastej w nocy. Imiona wybranych delegatów otrzymaliście już zapewne telegrafem, więc ich tu nie powtarzam. Przemowy Namiestnika i Marszałka zamknęły sesyę sejmową.

Wiedeń 2 marca.

α. Los sejmów Morawy i Krainy nie jest jeszcze zadecydowanym. Wprawdzie i dla nich rozwiązanie jest już przeznaczonem, lecz zdaje się, że Koronie trudno się zdobyć na krok takowy. Sejm tyrolski został zamkniętym a nie rozwiązanym, bo rząd ma przekonanie, że w sejmie tyrolskim nigdy nie zasiądzie większość różniąca się w przekonaniach politycznych od teraźniejszej.

Francya wzbrania się znieść wizy paszportowej. Układy toczone w tej mierze między Austryą a Francyą nie odniosły skutku, bo jak donosi raport ks. Metternicha, rząd francuski w wizie paszportowej zawsze jeszcze widzi środek zapewniający kontrolę nad przybywającemi do Francyi cudzoziemcami.

Paryż 28 lutego.

Rozprawy nad interpelacyą o zniesieniu adresu były ciekawe i ważne. P. Lanjuinais, autor interpelacyi, chciał, opierając się na konstytucyi, wykazać nielegalność tego czynu; ale prezes Izby zawezwał go do porządku, z powodu, że tylko senat ma moc tłómaczenia konstytucyi. P. Marie, który lubo chory, wystąpił w obronie tej samej myśli, nie miał dosyć sił, aby skończyć mowę. Minister Vuitry starał się wykazać legalność reformy, zapadłej *motu proprio*. Użył on różnych argumentów, a między innemi tego, że Cesarz przeprowadza dzieła olbrzymie i że należy dać mu w tem swobodę. P. Juliusz Favre zbijał dowody legalności; oświadczył: iż adres powinien być utrzymany, jako nabyte prawo, którego nie zastąpią interpelacye ścieśnione przez głosowanie biór; że zmiany, jakim konstytucya ulega, zamieniają rząd Francyi w osobisty, że Cesarz może być Trajanem lub Markiem Aureliuszem, ale nie monarchą konstytucyjnym; że Francya będzie umiała bronić swych praw *itd.* Ostatnie wyrazy mówcy, których *Monitor* nie zamieścił, były gwałtowne i wywołały krzyk całej urzędowej większości Izby. P. Granier de Cassaignac zawołał: weźcie to prawo, spróbujcie! Minister Rouher odpowiedział zimno. Dowodził: że reformy przeprowadzane przez Cesarza są loiczne i że ściśle się z sobą trzymają; że adres nie jest niezbędnym w życiu konstytucyjnem, skoro w Anglii jest prostą formalnością, a w Stanach Zjednoczonych go nie ma; że interpelacye dla tego, że dają Izbie prawo mieszania się do rządu, są wolnością daleko ważniejszą; że ograniczanie tych interpelacyj jest niezbędnością, praktykowaną od wieków w Anglii. P. Rouher użył w końcu tego samego argumentu co p. Vuitry: Cesarz, mówił on, przeprowadza dzieło wielkie, stara się rozszerzać działanie Francyi na zewnątrz, aby ją ochronić od rewolucyi. P. Ollivier przeciągnął rozprawy dla tego tylko, aby oświadczyć, iż dzieli zupełnie politykę rządową. Izba odrzuciła ostatecznie in-

terpelacyę, i to mniejszością tylko 25 głosów, między którėmi były same głosy republikańskie i rojalistowskie. *Tiers parti* głosowała z większością, a Thiers i Beryer z mniejszością.

Rozprawy powyższe, które trwały dwa dni, sprawiły wrażenie w Paryżu, bo wykazały, że większość trzyma się w Izbie, że *tiers parti* nie śmie się od niej odłączyć. *Liberté* Emila de Girardina żali się, że Francya znajduje się pod rządem osobistym. Po głosowaniu onegdajszem, przyjęcie przez Izbę reorganizacyi armii jest niezawodne.

Jutro zaczną się w Izbie rozprawy nad projektem do prawa o wychowaniu elementarnem, którego ma bronić minister Duruy z Radą stanu i pp. Baroche i Forcade de la Roquette, delegowani do wszystkich spraw.

W Wersalu został wybrany na deputowanego p. de Pavant, kandydat rządowy, a nie p. Delaroche, kandydat opozycyjny. Pierwszy otrzymał 1103, a drugi 632 głosów.

Nie skończyły się jeszcze posiedzenia Rady stanu nad prasą, które odbywają się w Tulieryach, ale pewnem jest, że na prośbę dziennikarzy, Cesarz polecił zmienić dawny projekt. Dziennikarstwo francuskie, zbyt liczne, nie jest dość bogate, aby mogło znieść podwyższenie kaucyi i kary pieniężne od 4000 do 40,000 fr. Kaucye mają pozostać te same, a kary pieniężne będą zniżone dla tego, że obok nich zostanie utrzymaną kara więzienia. Deputowani nie będą mogli być żerantami dzienników.

Wczorajszy bal w Tulieryach, na którym pokazali się dziennikarze z prowincyi, był to bal ostatni. Odtąd Cesarz będzie przyjmować co czwartki, a Cesarzowa będzie dawać małe baliki.

Uwaga w tej chwili zwrócona ku Londynowi. Gabinet torysowski chwieje się i wkrótce upadnie, ale klasa robocza, silnie uorganizowana, zostawia w tyle whigów i idzie naprzód ze śmiałością, której dotąd nie pokazywała. Nawet p Gladstone jest w jej oczach podejrzany. Sojusz Francyi demokratycznej ze szkołą Manchesterską może przywieść wkrótce oczekiwane owoce. P. Bright ma to oryginalnego, że wprowadza w swe rachuby Irlandyą.

Wszystkie dzienniki powitały niechętnie mowę króla Pruskiego w parlamencie północnym, Francya nie może ścierpieć jedności całych Niemiec. Mówią dziś, że Prusy po wyrzeczeniu się zmiany granic od strony Holandyi, myślą dotrzymać obietnicy co do Szlezwiku duńskiego, i że mają wnieść tę sprawę na parlament północny. Prusy zrobią zapewnie inne ustępstwa, jak spostrzegą, że Francya wycofała się z Mexyku i że reorganizuje swą armię. Jutro Thiers ma zażądać interpelacyi o Niemcy.

Wszystkie źródła potwierdzają wiadomość, iż marszałek Bazaine uważa Mexyk za republikański. Rada Maksymiliana I objawiła inne zdanie, ale co w chwili, w której piszę, zrobiło się z tą radą, a nawet z Maksymilianem I? Cała armia francuska musiała już wsiąść na okręty i płynie zapewnie do ojczyzny. Rząd obmyśla środki uchronienia Francyi od żółtej febry.

Kraków 4 marca. Na sobotniem wieczornem posiedzeniu Sejmu, które trwało od 6-ej do 11-ej, przystąpiono do wyboru 38 delegatów do Rady państwa, a mianowicie 13 z kuryi większej własności i z deputowanych mających głos wirylny (tj. biskupów i rektorów), 6 z kuryi miast, 1 z Izb handlowych, 18 z kuryi mniejszej własności.

Rezultat głosowania podaliśmy w dodatku wczorajszym; tu wyliczymy liczby głosów jak następuje:

Z posiadłości większych: Głosujących było 128. Absolutna większość 65. Książę Konstanty Czartoryski otrzymał głosów 120, p. Krzeczunowicz gł. 119, p. Skrzyński gł. 107, X. Barewicz gł. 105, hr. Ludwik Wodzicki gł. 97, p. Gross gł. 84, hr. Tarnowski Stanisław gł. 84, hr. Wodzicki Henryk gł. 79, p. Chrzanowski gł. 74, hr. Golejewski gł. 70, p. Czajkowski gł. 71, p. Wężyk gł. 66, p. Horodyski gł. 66.

Z miasta Lwowa: Głosujących było 125. Poseł Dr Ziemiałkowski otrzymał gł. 108, p. Dubs głosów 8, hr. Gołuchowski 6, p. Smolka 3.

Z Krakowa i z Białej: Głosujących było 119. p. Zyblikiewicz otrzymał głosów 95, p. Seidler głosów 20, p. Samelson głosów 4.

Nowy Sącz, Tarnów, Rzeszów. Głosujących było 124. Absolutna większość 63, p. Zbyszewski otrzymał głosów 99, p. Kosiński głosów 19, p. Rutowski głosów 6.

Przemyśl, Jarosław, Drohobycz, Sambor. Głosujących było 118. Absolutna większość 60. X. Polański otrzymał głosów 80, ks. Czartoryski Jerzy gł. 43, p. Popiel gł. 4, p. Zych gł. 1.

Stanisławów, Stryj, Kołomyja. Głosujących było 127, absolutna większość 64. P. Landesberger otrzymał głosów 67, pp. Kamiński 54, Kabath 4, Popiel 1.

Brody, Tarnopol. Głosujących było 126. Pan Sawczyński otrzymał głosów 96, Dr Hönigsmann 24 gł.

Z Izb handlowych Lwowa, Krakowa i Brodów: głosujących było 124. P. Hauzner otrzymał głosów 100, p. Helcel głosów 24.

Okręg wyborczy gmin wiejskich *Brzeżany, Przemyślany.* Głosujących było 127, absol. większość 64. Hr. Potocki Alfred otrzymał gł. 97, X. Pawlików 26, Makowicz 4 gł.

Okręg wyborczy gmin wiejskich *Lwów, Gródek, Sambor* (wybiera dwu). Głosujących było 128, absolutna większość 65. Dr Pfeiffer otrzymał głosów 99, Tomuś 95, Ławrowski 24, Kocko 5, Minkowicz 1 gł.

Okręg wyborczy gmin wiejskich *Husiatyn, Buczacz, Zaleszczyki.* Głosujących 126, absolutna większość 64. Manastyrski otrzymał głosów 99, Borysikiewicz 23, Kowbasiuk 1, Papczuk 1, Gulak 1 gł.

Okręg wyborczy *Kołomyja, Horodenka.* Głosujących było 123, absolutna większość 62. Cieński otrzymał głosów 94, Borysikiewicz 25, Kowbasiuk 4, Ziemiałkowski 1.

Okręg wyborczy *Sieniawa, Jarosław, Radymno.* Głosujących było 122, absolutna większość 62. Jakóbik otrzymał gł. 62, Kowalski 23.

Okręg wyborczy *Sanok, Dukla.* Głosujących 120, absolutna większość 61. Ks. Dytrych otrzymał gł. 77, Zymczak 27, Stempek 8, Tyszkowski 8, Sycz 2, Koroluk 1.

Okręg *Stanisławów, Bohorodczany.* Głosujących 118, absolutna większość 60. Działoszyński otrzymał 88 gł., Koroluk 17, Czaczkowski 9, Ławrynowicz 3, Halik 1.

Okręg *Stryj, Dolina.* Głosujących 125. Ks. Guszalewicz otrzymał 96 gł., Kuziemski 28, Szuszkiewicz 1.

Okręg *Tarnopol, Skałat.* Na 120 głosujących otrzymał hr. Baworowski 117 gł., Dziubaty 2, Kierniczny 1.

Okręg *Kulików, Lubaczów, Bełz.* Głosujących 120, Polanowski otrzymał 90 głosów, Janowski 22, Sopruch 8.

Okręg *Złoczów, Brody.* Głosujących 120. Bodnar otrzymał 107 gł., Liszczak 12, Polanowski 1.

Okręg *Kraków, Mogiła, Tarnów, Bochnia, Żywiec* wybiera dwóch: głosujących 119. Dr Wyrobek otrzymał 71 a Adam Potocki 68 głosów. Wolny 39, Szumanowski 33, Zduń 19, Dziewoński 6, Hoszard 1 głos.

Okręg *Jasło, Brzostek, Głogów, Przeworsk, Leżajsk* i t. d. wybiera trzech delegatów. Głosujących było 113. X. Sulikowski otrzymał 94, X. Morgernstern 65, Rogawski 69 gł.

Okręg *Gorlice, Sącz, Limanów,* i t. d. głosujących było 105, p. Fihauser otrzymał 85 głosów, Cichorz 20.

Wybrani przeto zostali do Rady państwa z większych posiadłości: Konstanty Czartoryski, Krzeczunowicz, Skrzyński, X. Barewicz, hr. Ludwik Wodzicki, Gross, hr. Stanisław Tarnowski, hr. Henryk Wodzicki, Chrzanowski, hr. Golejewski, Czajkowski, Wężyk, Horodyski; z miast: Ziemiałkowski, Zyblikiewicz, Zbyszewski, Polański, Landesberger, Sawczyński; z Izb handlowych: Hausner; z kuryi włościańskiej: Pfeiffer, hr. Alfred Potocki, Tomuś, Jan Manasterski, Cieński, Jakubik, X. Dietrich, Działoszyński, Guszalewicz, hr. Baworowski, Bodnar, Polanowski, Fihauzer, Wyrobek, hr. Adam Potocki, X. Sulikowski, X. Morgenstern, Rogawski.

Wiedeń 3 marca. Rozwiązanie sejmu czeskiego już dokonane i lada dzień nastąpić mające rozwiązanie sejmów Morawy i Krainy, ten między innemi sprawiło skutek, iż pod sztandar p. Beusta przywiodło opornych mu dotychczas zwolenników niepodzielnej hegemonii żywiołu niemieckiego w Austryi, i może być pierwszym krokiem na drodze pojednania rozbitych dotychczas na centralistów i dualistów przeciwników federacyi. Za daleko jednak idzie organ centrałów, dawna *Presse*, ciesząc się z owych aktów p. Beusta, nie tylko jako z dowodu „świadomej siebie energii, korzystnie odbijającej od chwiejnego stąpania jego poprzedników, lecz głównie dla tego, iż ma przekonanie, jako p. Beust, który w tej chwili, walczy za konstytucyę połowiczną, stanie się obrońcą i zwolennikiem całej konstytucyi,“— bo dziś już przewidzieć można, że nieliczna garstka centrałów skorzysta z pierwszej sposobności, np: z pierwszego niebezpieczeństwa od zagranicy, aby z bronią i rynsztunkiem przejść do obozu dualistów.

— Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych sejmu węgierskiego, propozycyę rządową względem poboru podatków przyjęto z małoznacznemi zmianami, propozycyę względem poboru rekruta bez żadnych zmian.

Na posiedzeniu izby w dniu poprzednim, Laszlo z krańcowej lewicy postawił wniosek, aby rząd pokrył pożyczkę kosztami administracyi na rok 1867, zniósł podatki nielegalne jak monopol tytoniu i stępla, i przedłożył wnioski, jakie podatki niestałe uważa za najzgodniejsze z charakterem narodowym.

Dzienniki nie podają wcale umotywowania tych radykalnych wniosków.

Z przedłożonych przez ministerstwo węgierskie sejmowi propozycyj względem przywrócenia municypiów i prawa drukowego z r. 1848, podnieść należy, iż pierwsze zawiesza postanowienie dotychczasowe, aby język węgierski był wyłącznym w komisyach komitatowych, druga zaś zaprowadza sądy przysięgłych w sprawach drukowych.

— Kwestya chorwacka jest jedną z tych niedogodnych spraw wewnętrznych, które nielitościwie odsłaniają odrazu politykę ministerstwa. Program wewnętrznej polityki p. Beusta w żadnej kwestyi uwydatnić się też nie mógł tak wyraźnie jak w kwestyi chorwackiej. Zaraz za objęciem steru ministerstwa stanu, p. Beust wystósował do kancelaryi nadwornej chorwackiej zawezwanie, aby energicznie wystąpiła przeciw separatystycznym, nieprzyjaźnym wszelkiemu pojednaniu z Węgrami tendencyom w Chorwacyi, wykazując zarazem konieczność prawno-państwowego związku Chorwacyi z Węgrami. Treść dokładniejsza owego zawezwania, którą podaje *Wanderer*, brzmi podług tego źródła jak następuje:

Rząd ubolewa wielce, iż nawet te dzienniki chorwackie, które opinia uważa za odbierające insynuacye od rządu, mówiąc o kwestyi pojednania z Węgrami, o urządzeniu stosunków konstytucyjnych całego państwa, a mianowicie o przyszłym stosunku Chorwacyi do całego państwa i do Węgier, posługują się tonem, który nasuwa przypuszczenie, że rząd w tych sprawach stanął na stanowisku stronnictwa. Rzecz jednak ma się inaczej. Jak pojednanie z Węgrami było dziełem swobodnego obustronnego porozumienia, tak też i uregulowanie prawno publicznych stosunków królestw Chorwacyi i Sławonii do korony węgierskiej, a pośrednio i do całego państwa, może być tylko dziełem takowego porozumienia. Samo z siebie się rozumie, że rząd uważa za swój obowiązek popierać to dzieło pojednania wszelkiemi środkami, którėmi tylko posługiwać się może. Jako punkt wyjścia swej pośredniczącej działalności, uznaje z jednej strony historyczne stosunki prawne obu królestw, z drugiej ich stosunek do całej monarchii, tudzież utrzymanie jej jedności i potęgi. Co do tych poglądów rządu, prasa, mianowicie urzędowa i półurzędowa, nie powinna szerzyć żadnych powątpiewań. Szczególniej zaś jest jej zadaniem „rozpraszać złudzenia tych, którzy usiłują rozciąć dotychczasowy prawno-państwowy związek królestwa z koroną węgierską i marzą o utworzeniu trój-jedynego królestwa, w luźnym tylko z monarchią pozostającego związku“.

Naplo, peszteński organ Deaka, także przemawia w jednym z ostatnich numerów o kwestyi chorwackiej, a przemawia tonem wspaniałomyślnego zwycięzcy — nader łaskawie.

Sankcya pragmatyczna — pisze organ Deaka — orzeka, że Węgry i przynależne do nich części kraju i prowincye stanowią całość niepodzielną i nierozłączną. Sankcya pragmatyczna zaś obowięzuje dotychczas, a nie jest też ani interesem korony, ani innych prowincyj i krajów J. C. Mości, aby nią zachwiać w przyszłości. Z tych więc istniejących niezmiennie między Węgrami a Chworwacyą prawno-państwowych stosunków wynikają dwie zasady:

a) że wspólny król Węgier i Chorwacyi ma być koronowanym wspólną koroną, przy koronacyi jedną tylko przysięgę składać i jako gwarancyę konstytucyi i ustaw tego kraju jeden tylko dyplom inauguralny wydawać;

b) że w wypadkach, w których kraje korony węgierskiej jako całość mają być reprezentowane na zewnątrz, lub też wobec innych krajów J. C. Mości, Chorwacya należeć będzie do owej jedności korony węgierskiej, a w skutek tego będzie brała i udział w traktowaniu spraw wspólnych za pośrednictwem delegacyi, gdyż wymierzona stosunkowo liczba deputowanych chorwackich policzonaby została do delegacyi korony węgierskiej. Rozumie się, że tak przy koronacyi, jako też i przy układaniu dyplomu inauguralnego i delegacyach musiałby być przyznanym Chorwacyi jej wpływ konstytucyą zagwarantowany.

Nie nadwerężając tych dwóch punków zasadniczych, Chorwacya — taki jest dalszy tok rozumowania *Napla* — może sobie za obopólnem porozumieniem wyjednać dowolne rozszerzenie swej autonomii w dziedzinie ustawodawstwa i administracyi.

W konkluzyi *Naplo* tak się odzywa do polityków Chorwacyi: Opierać politykę odpowiadającą tylko potrzebom teraźniejszości i wymogom dzisiejszego pokolenia na ideach, które się jeszcze nie urzeczywistniły, których ziszczenie zależy od nieprzewidzialnych ewentualności przyszłości — byłoby to nierozumne postępowanie.

Przekonanymi jesteśmy, że mężowie stanu Chorwacyi nie zechcą iść torem takiej polityki.“

Lubo między szorstkiem językiem zawezwania p. Beusta a oględnem przemówieniem organu Deaka, w formie wielka zachodzi różnica, w rzeczy jednakowoż, zbiegają się ich konkluzye. „Zaniechać marzeń o odrębności Chorwacyi“ to zalecają z Wiednia i Pesztu patryotom Trójkrólestwa.

— Podawszy z kolei adres sejmu czeskiego w całej osnowie, i adresy sejmów Krainy i Tyrolu w głównych ustępach, uważamy za właściwe obznajmić jeszcze czytelników naszych, z osnową adresu morawskiego, aby dać im dokładny obraz głównego kierunku politycznego i jego odcieni w obozie federalistów.

Adres sejmu morawskiego opiewa tedy: N. Panie! Rząd Waszéj Cesarskiéj Mości zawiadomił wiernopoddańczy sejm margrabstwa morawskiego na posiedzeniu w dniu 18 lutego b. r., że patentem najwyższym z d. 4 lutego b. r. Wasza Cesarska Mość raczył uchylić zwołanie nadzwyczajnéj Rady państwa, a natomiast powołać konstytucyjną Radę państwa na dzień 18 marca b. r. w Wiedniu.

Z winnem uszanowaniem powziął wiernopoddańczy sejm do wiadomości to rozporządzenie Waszéj Cesarskiéj Mości

Wysokie znaczenie tegoż wobec najw. patentów z 20go września 1865 i 2 stycznia b. r. wkłada na wiernopoddańczy sejm obowiązek wyrażenia pełnego czci i lojalnego zapatrywania się swego a oraz zwrócenia uwagi Waszéj Cesarskiéj Mości na prośbę Jego wiernego margrabstwa.

Gdy Wasza Cesarska Mość według osnowy najw. patentu z 20 października 1860 najłaskawiéj widziałeś się spowodowanym w celu prawno państwowe goukształtowania monarchii, praw i stosunków pojedynczych królestw i krajów, również jak i ponownego zabezpieczenia prawno-państwowego związku całéj monarchii, najwyższy patent z 20go października 1860 wydać i obwieścić, aby w ten sposób tradycye, poglądy i pretensye prawne swoich krajów i ludów z faktycznemi potrzebami swéj monarchii w sposób pojednawczy pogodzić, raczyłeś Wasza Cesarza Mość oraz najłaskawiéj pomyślny rozwój instytucyj z zupełnem zaspokojeniem poruczyć dojrzałéj rozwadze i patryotycznéj gorliwości Swoich ludów.

Sejm margrabstwa Morawskiego okazał patryotyczne współdziałanie w urzeczywistnieniu wzniosłego zamiaru Waszéj Cesarskiéj Mości. Patentem Najwyższym Waszéj Cesarskiéj Mości z 20go lutego 1861 obwieszczone zostało prawo o reprezentacyi państwa, ordynacyi krajowéj i wyborczéj dla margrabstwa morawskiego; jakkolwiek ograniczało ono trwające od wieków konstytucyjne prawo kraju i jakkolwiek ustanowiony przez stany morawskie, na mocy reskryptu z 18go marca 1848 skład sejmu krajowego w granicach dyplomu najwyższego z 20 paźdz. 1860 trzymać się musiał, jednak pomimo licznych uzasadnionych obaw sejm wysłał jednomyślnie delegatów do powołanéj Rady państwa. Lecz zawieszone przez Waszą Cesarską Mość harmonijne ukształtowanie budowy państwa we wszystkich jéj częściach, równie jak i zamiar Waszéj Ces. Mości nadania stałéj gwarancyi interesom monarchii w konstytucyi, czerpiącéj siłę i znaczenie w swobodnym udziale wszystkich ludów, niestety nie zostały osiągnione.

Przez to, że wielka część państwa w wspólnéj ustawodawczéj czynności nie wzięła udziału, chociaż Radzie państwa wiedeńskiej traktowanie praw wspólnych całemu państwu poruczone zostało, zgoda między krajami i ludami nie nastąpiła.

W najwznioślejszem pojmowaniu obowiązku panującego raczyłeś Wasza Cesarska Mość uznać fakt zagrażający w swem rdzeniu prawu wszystkich ludów, i według osnowy najw. manifestu i patentu z 20go września 1865 nasamprzód porozumieć się z legalnymi zastępcami Swych ludów w krajach korony węgierskiéj i węgierskiemu sejmowi dyplomem z 20go października 1860 i patentem z 20 lutego 1861 obwieszczone prawo zasadnicze o reprezentacyi państwa przedłożyć.

Zarazem W. Ces. Mość zasystowałeś skuteczność prawa zasadniczego o reprezentacyi państwa, zastrzeżeniem przedstawienia wyniku uchwał sejmów węgierskiego i chorwackiego, jeżeliby one z nienaruszalnością terytoryalną i potęgą państwa zgodną modyfikacyą praw d. 20 października 1860 i 26 lutego 1861 zawierały, legalnym reprezentantom innych królestw i krajów, w celu powzięcia i ocenienia równoważnego ich zdania. Nadzieja W. C. Mości udania się dzieła porozumienia nie została zawiedzioną, a stan układów z reprezentantami krajów korony węgierskiéj skłonił W. C. Mość najłaskawiéj, w zamiarze osiągnienia rychłego i sprawiedliwego rozwiązania tego tak nader ważnego zadania, do zawezwania reprezentantów innych krajów koronnych i ludów, do współudziału i do zwołania najwyższym patentem z 2 stycznia b. r. nadzwyczajnéj Rady państwa.

Jeżeli więc rząd W. C. Mci wiernopoddańczemu sejmowi oświadczył, że toczone układy od czasu wydania patentu 2 stycznia b. r. do pomyślnego rezultatu doprowadziły, tak iż ze strony sejmu węgierskiego z pewnością spodziewać się należy przychylenia się do wniosków zabezpieczających potęgę monarchii, aby w przeprowadzeniu tychże pomyślnego rozwoju oczekiwać i że równocześnie zwołanie konstytucyjnéj Rady państwa nastąpiło w celu przedłożenia tejże owych zmian konstytucyjnych, które ze względu na pojednanie się z Węgrami jako konieczne się okazują, to musi wiernopoddańczy sejm zwrócić uwagę na obawy, jakie uznaniu zwołanego już zgromadzenia za konstytucyjną Radę państwa sprzeciwiają się

W skutek tego zboczono od kierunku wytkniętego najwyższym manifestem z 20 września 1865 r. jaki W. C. M. jako wypływ myśli zasadniczej dyplomu z d. 20 paźdz. 1860 r. najłaskawiéj wskazać raczyłeś.

Zdaje się, że c. k. rząd według oświadczenia wiernopoddańczemu sejmowi, zawarte pojednanie z Węgrami ostatecznie W. C. M. do przyjęcia polecić usiłuje z jednej strony, aby temuż nadać przez to moc obowiązującą dla królestwa węgierskiego, nie wyłączając z drugiej strony tego, że pojednanie przedmiotem rozpraw zostanie, i że zwołana Rada państwa tych zmian konstytucyi, które ze względu na pojednanie z Węgrami za potrzebne się okażą, nie przyjmie, a zatem odrzuci.

Przez to Wasza C. M. doznałbyś przeszkody w wykonaniu zawarowanego sobie manifestem z d. 20 września 1865 r. prawa najwyższej decyzyi, które W. C. M. w interesie pojednia ludów sercu W. C. M. zarówno bliskich i do utrzymania całości i potęgi państwu stanowczo się należy.

Prawo to decyzyi ostatecznej W. C. Mości tem więcej niewątpliwem okazać się musi, o ile Rada państwa, mająca się zebrać dnia 18 marca r. b. stoi po za obrębem głównych ustaw państwowych, ponieważ wszystkie królestwa i kraje monarchii już doń zwołane nie zostały i stósownie do pojednania się z krajami korony węgierskiej już zwołane być nie mogą, ponieważ nakoniec widoczną jest niemożebność przeprowadzenia patentu o reprezentacyi państwa z dnia 26 lutego 1861, w skutek odrzucenia go przez sejmy węgierski i chorwacki.

Ustanowiony przez ustawy główne podział prawno-państwowej i prawodawczej działalności między całą Radą państwa, sejmami i między szczuplejszą Radą, tworzą całość organiczną, a nie należące do korony węgierskiej, królestwa i kraje, które zastrzeżone Radzie państwa dyplomem z 20go października 1860 art. II. sprawy chętnie odstąpiłyby całej Radzie państwa, celem utrzymania jedności i potęgi państwa, nie mogą bez narażenia swego stanowiska jako organicznych indywidualności spraw tych poruczyć zgromadzeniu, które wedle głównych ustaw o reprezentacyi państwa, nigdy ku temu zwołanem nie było.

Rząd Waszej c. k. Mości zwołanej Rady państwa nie może także nazwać szczuplejszą Radą konstytucyjną, ponieważ takowej przedewszystkiem mają być przedłożone zmiany konstytucyi, i ponieważ — jak to N. Panie! w najwyższym manifeście z 20go września 1865 oświadczyć raczyłeś — związek organiczny i równa ważność wszystkich głównych przepisów ustawy dla całkowitej działalności Rady państwa, czynią niemożebnem odłączenie i częściowe utrzymanie skuteczności ustawy.

Gdyby nawet zgromadzeniu temu nietylko obradującą, ale także i uchwalającą przyznawano czynność, natenczas nadanoby mu prawa konstytucyjne, których granice nie są ściśle określone; działalność jego byłaby zdolną tak prawno-państwowe stanowisko poszczególnych krolestw i krajów, jak niemniej jedność i potęgę całego państwa na największe narazić niebezpieczeństwo.

Jeżeli się uwzględnia dalsze uwiadomieniem c. k. rządu objęte przedłożenia dla zwołanej na dniu 18 marca Rady państwa, z koniecznością wzrastać musi powątpiewanie wiernopoddańczego sejmu o uprawnieniu podobnego zgromadzenia do powzięcia uchwały.

Sejmowi wiernopoddańczego margrabstwa morawskiego, nie może być odjętem prawo wysyłania swych reprezentantów celem traktowania spraw wszystkim królestwom i krajom wedle art. II najwyższego dyplomu z d. 20 października 1860 r. wspólnych, a tem mniej można prawo to przelać na nowy utwór prawnopaństwowy.

Z bolesnem tylko uczuciem wiernopoddańczy sejm spostrzegł, że rząd Waszej C. K. Mości królestwa i kraje niewęgierskie oznacza obcą naszemu prawu publicznemu nazwą zachodniej połowy monarchii, co oczywiście rodzić musi obawę, jakoby chciano utworzyć osobne prawo publiczne dla połowy państwa, obejmującej wszystkie królestwa i kraje niewęgierskie.

Podobny ustrój państwowy monarchii zagroziłby nietylko stanowisku reprezentowanych w niej królestw i krajów, ale pociągałby za sobą także największe niebezpieczeństwa dla jedności i potęgi całego państwa.

C. k. rząd nie może nawet ręczyć za zupełną konstytucyjność zwołanej Rady państwa, ponieważ oświadczył, że nie może jednostronnie osądzić, czy i jak dalece ustrój państwa poniósł uszczerbek na swej trwałości przez połączone z rozwojem jego trudności.

Tem bardziej wiernopoddańczy sejm poczytuje sobie za obowiązek, w sposób lojalny wynurzyć zapatrywanie się swoje.

Sejm atoli nie zapoznaje konieczności wspólnego porozumienia się celem strzeżenia warunków bytu państwo.

Dla tego sejm wiernopoddańczy wysyła swych reprezentantów do zwołanej Rady państwa z pokorną prośbą do Ciebie N. Panie, abyś wedle danego najłaskawiej w manifeście i patencie z dnia 20 września 1865 r. przyrzeczenia raczył przed swą decyzyą wysłuchać i rozważyć głos legalnych reprezentantów tego margrabstwa o rezultatach układów tak węgierskiego jak i chorwackiego sejmu.

Aby zaś nieprzedawnione prawa kraju przez uchwały konstytuanty uszczuplenia lub nawet całkowitej nie uległy utracie, lecz aby owszem kraj zatrzymał swoje prawnopaństwowe stanowisko, wiernopoddańczy sejm dalszą zanosi prośbę: Racz N. Panie! najłaskawiej utrzymać zwołane na d. 18 marca b. r. zgromadzenie w charakterze ciała obradującego, jakiem się w rzeczy samej okazuje w braku prerogatyw konstytucyjnych, bo na tej tylko drodze ogólne można utorować porozumienie.

Jeśli się przedmioty obrad ograniczą na porządku objętych art. II. Najw. dyplomu i wszystkim królestwom i krajom wspólnych przedmiotów prawodawstwa, i jeżeli królestwa i kraje jako takie reprezentowane będą, jeśli więc głos ich nietylko w samych uchwałach większości zgromadzenia wyraz swój znajdzie, natenczas historyczną swą indywidualność ujrzą nietkniętą.

Przyczem wierno-poddańczy sejm swoją niezachwianą wyraża nadzieję, że N. Panie raczysz w szczególności wszelkie uchwały w sprawach dotyczących historycznego poszczególnych królestw i krajów stanowiska poruczyć samymże sejmom.

N. Panie! Mimo sporności zdań krajów i ludów o konstytucyjnym ustroju państwa — jedno dotychczas jest silném i niezachwianem, jest niem utrzymanie monarchii w swej jednolitej trwałości i pojedynczych królestw i krajów, jako historycznych organizmów, jest niem wierność ludów ku temu, dziejami wzmocnionemu, od ojców naszych przypadłemu nam dziedzictwu.

Oby mądrość Twoja N. Panie! nie dopuściła, aby podstawa naszej budowy konstytucyjnej naruszoną i przez to cała budowa zachwianą została.

Sejm może tylko gorące żywić życzenie, aby uporządkowanie stósónków konstytucyjnych państwa tak się rozwijało, aby mu prędko było dozwolone przyłożyć rękę do zadań, czekających swego załatwienia w celu podniesienia i rozwoju duchowych i materyalnych potrzeb kraju.

Głęboko dotknięty wypadkami ostatniej nieszczęsnej wojny kraj powoli odzyskuje siły po zadanych sobie ranach.

Różne projekta do ustaw i kwestye dobra narodowego, nad którėmi już na poprzednich posiedzeniach obradowano, dotąd ukończone być nie mogły, i tak projekta do ustaw i obrady względem reprezentacyi powiatowych, uporządkowanie równouprawnienia obu języków krajowych w rozmaitych stósunkach życia publicznego, założenie wyższego zakładu agronomicznego, uporządkowanie stosónków propinacyjnych, złączanie posiadłości gruntowych i obrót gruntu i ziemi.

Jakkolwiek załatwienie tych kwestyj jest bardzo naglącem dla kraju, wszelako wiernopoddańczy sejm wypowiedzeniem takowych nie przemawia za niebezpiecznym pośpiechem w kwestyi prawnopaństwowego pojednania się. Sejm raczej przejęty jest przekonaniem, że jeszcze przed ostatecznem ukończeniem ustroju państwowego potrzebnem jest także uznanie samorządu kraju w kwestyach prawodawstwa, wedle Najw. dyplomu z d. 20 października 1860 jedności państwa niezastrzeżonych.

Zespolenie wszystkich królestw i krajów monarchii w jedną organiczną formę rządu nie może być dziełem nagle powstałego aktu konstytucyjnego.

Historya państwa naszego wskazuje nam, że trwałe akta polityczne powstawały li na drodze powolnego ciągłego rozwoju i zespolenia prawnego. Tylko tak mogą mieć rękojmię siłę i trwałości.

Pod kierunkiem korony działającej w duchu zgody połączona z poszanowaniem słusznych praw i wolnym współudziale królestw i krajów konstytucya stanie się wspólnem wszystkich dobrem a przez nią, jako silną podporę praw wszystkich, państwo w świeżej zajaśnieje potędze i jedności.

N. Panie! Oby głos wiernego Twego Margrabstwa równie łaskawe znalazł uwzględnienie, z jakiem się zawsze N. Panie! opiekowałeś życzeniami kraju i uznaniem jego praw, z jakiem po ledwie upłynionych ciężkich chwilach, o własnym bólu zapominając, stanąłeś N. Panie!... wspierając i pocieszając pośród Twoich wiernych Morawian.

Niechaj błogosławieństwo Boże towarzyszy N. Panu w dziele pojednania i ugody, aby się udało, i abyś się N. Panie! razem z Twemi wiernemi ludami długo mógł pocieszać owocami onegoż! Oby Cię Bóg ochraniał i błogosławił N. Panie!

Wiernopoddańczy sejm Morawski“.

Włochy.

Osservatore Romano podaje nadzwyczajnie uderzający artykuł, z którego taki po dziennikach znajdujem wyjątek.

„Widzim jak codzień bardziej żywioł giermański nad łacińskim, którego najsilniejszym reprezentantem była Francya od czasów Karola W., bierze przewagę. Giermanizm przynosi z sobą idee, zasady i cywilizacyą już wykończoną, które z gruntu przeciwne są cywilizacyi łacińskiej, bo gdy ta jest przeważnie chrześciańsko katolicką, owa jest z gruntu racyonalną i ludzką. Prawie od wieku świat łaciński, którym są katolickie narody Europy, myśli za pomocą idei zasadniczych niemieckich, fałszując własną kulturę kulturą giermańską. Filozofia, literatura nadobna i naukowa i jurysprudencya zarażone są ideami giermańskiemi i czysto niemieckiemi. Przewaga broni którą dziś zyskały Niemcy pod przewodnictwem Prus, jest tylko powtórzeniem przewagi moralnej i intelektualnej zyskanej na polu materyalnem, politycznem i międzynarodowem, którą zjednał Kant, Goethe, Hegel i Savigny. Nasze lycea i uniwersytety opanował giermanizm, a filozofia i literatura niemiecka były dotąd wzorem i modłą dla wszystkich, których mieniono być wielkimi myślicielami. Francya doznała najpierwsza wpływu fatalnego tej nauki odrębnej, tej filozofii zmysłowéj, panteistycznej i racyonalnej; bo filozofizm wieku przeszłego a racyonalizm niniejszego w Francyi niestety nie są niczem innem, jak świetną reprodukcyą ciemnej filozofii i fantastycznej literatury niemieckiej. Chcielibyśmy przez to powiedzieć, że Niemcy dziś zabierają się dodać do posiadania świata moralnego i intelektualnego także władzę polityczną i militarną. Utworzenie jedności niemieckiej oddaje giermanizmowi siły imponujące, które rychlej czy później uczynią go panem i rozjemcą wszystkich ludów Europy. Ta więc jedność niemiecka bynajmniej nie sprowadzi konfederacyi państw europejskich, ale owszem Europę podda dyktaturze politycznej i wojskowej Niemiec, która będzie tylko logiczną konsekwencyą dyktatury moralnej i naukowej, jaką Niemcy dotąd wykonywały. Łatwo więc pojąć, że ani Francya ani Europa nie mają powodu cieszyć się z rosnącej codzień potęgi giermanizmu, co się dzieje jedynie ze szkodą żywiołu katolickiego i łacińskiego, bo przezeń naważniejsze interesa żywotne katolickich narodów i zdobyczy wiekowych cywilizacyi chrześciańskiej na seryo są zagrożone. Nadto jeszcze giermanizm któremu dziś Prusy przywodzą, zawarł straszny sojusz z panslawizmem któremu Rosya przywodzi, a któremu demokracya; pani Ameryki, ręce podaje. Zbliżamy się do walki rozstrzygającej. Po jednej stronie stoi Francya i Włochy, ostatni reprezentanci żywiołu łacińskiego, złączone niepojętym aliansem z Austryą, której misya na Zachodzie podobno się skończyła, a sama jej się zrzekła rozwięzując święte rzymskie cesarstwo. Te więc teraz w pole wystąpią, aby ostatniem wysileniem bronić dawnej przewagi, którą idea katolicka zapewniła Zachodowi, w którą rewolucya śmiertelnie ugodziła. Z drugiej strony Prusy i Rosya na czele ogromnych sił germanizmu i paslawizmu spróbują jednym zamachem opanować Wschód i Zachód. Od wypadku tej walki zależeć będzie los Europy.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 marca. Jutro koniec długich tegorocznych zapust, a tak skocznych i hucznych, jak gdyby chciano powetować sobie nietylko stracone jakoby lata żałoby, ale i na przyszłość przewidywano, że może nie będzie ochoty lub sposobności. Przed upływem jutra nie będziemy ostatniego dnia uciechy psuli popielcowemi medytacyami; dość będzie na to czasu, gdy ksiądz posypie popiołem te głowy, co dotąd pudrem lub złotym proszkiem były posypywane i gdy się po kościołach rozlegną poważne i smętne „Gorzkie żale.“ Jeszcze jutrzejszą noc rozwidniać będzie jarzące światło świec i lamp, aż w środę popielcową biały dzień zaćmi się zaćmieniem słońca.

— Wczorajsza przedostatnia reduta, zwykle każdych zapust najliczniejsza i najbardziéj ożywiona, i tym razem niezawiodła tradycyjnéj swéj renomy, była bowiem bardzo liczną i przeciągnęla się do późnéj pory wśród nieustającego aż do końca wesołego nastroju. Masek mniéj może było, niżby zastósowany do ilości osób kontyngens tego wymagał, lecz za to więcéj było niż zwykle masek wyborowych, które jakością wynagradzały ilość.

— Wczoraj przedstawiono w tutejszym teatrze po trzeci raz anegdotę dramatyczną Kraszewskiego „Radziwiłł Panie-Kochanku“, w któréj schwyconych jest kilka rysów téj postaci, co jakby na pożegnanie niknącéj już społeczności szlacheckiéj, łączyła w sobie w wytężonym stopniu wszystkie jéj przymioty i wady. P. Rapacki oddał Karola Radziwiłła z taką prawdą i konsekwentnością charakteru we wszystkich sytuacyach, że znać było w dziwaku księcia wojewodę wileńskiego, a nigdzie dopatrzeć się nie było można ani cienia rubaszności, w jaką popadają niekiedy przedstawiacze ról kontuszowych. Strój i maska odpowiadały roli. P. Benda zaś grając młodego szlachcica Syrucia nie ugodził tym razem ani grą ani ubiorem, choć mu rola wdzięczny podsuwała charakter. P. Henig najlepiéj jeszcze przystawał do tego dworu, na którym był rezydentem w roli Wirszyła.

— Idąc za poradą Dyrektora obserwatoryum astronomicznego, prof. Dra Karlińskiego, umieszczoną w dzienniku naszym o obserwacyi zaćmienia słońca, które przypada we środę, pewien podupadły obywatel przysposobił zapas szkieł kolorowych oprawnych w lunetki do obserwowania i złożył takowe na sprzedaż w cukierni p. Maliszewskiego, w aptekach p. Aleksandrowicza i p. Gralewskiego, tudzież w księgarniach pp. Czecha, Grzybowskiego i Jaworskiego. Za kilka centów można tam nabyć taki podręczny teleskop.

— O przyjęciu deputacyi miasta Krakowa u p. Namiestnika we Lwowie pisze *Gazeta Narodowa:*

Dnia 28 lutego r. b. przyjmował JEx. hr. Namiestnik w uroczystem posłuchaniu deputacyę Rady miasta Krakowa, z wiceprezesa p. Helzla i radców miejskich pp. Langiego i Dr. Samelsona złożoną.

Wiceprezes p. Helzel wyraził cel przybycia deputacyi w następującej przemowie:

„W imieniu Rady miasta Krakowa mamy zaszczyt wręczyć Waszej Exc. dyplom honorowego obywatelstwa starego grodu naszego.

„Racz Exc. przyjąć łaskawie ten klejnot nasz, jako upominek wdzięcznych, a tylu nieszczęściami znękanych Krakowian, którzy Ci dostojny mężu odtąd śmielej cierpienia swoje przedstawiać, i jako współobywatela swego z ufnością pomocy w niedoli dopraszać się będą.“

Poczem radca Langie odczytał treść dyplomu którą tu dosłownie zamieszczamy:

„Do Jego Excelencyi Agenora hr. Gołuchowskiego, rzeczywistego tajnego radcy i szambelana J. ces. kr. apost. Mości, ministra stanu i namiestnika Galicyi, kawalera orderów: wielkiej wstęgi św. Szczepana, korony żelaznej I. klasy, wielkiej wstęgi św. Stanisława, Dra praw itd.

Ośmnasty rok ubiega, jak stanąwszy na czele rządu królestwa Galicyi, odłamku naszej wielkiej ongi ojczyzny, działaniem swojem dawałeś ciągle przykład podwładnym, jak można pogodzić wierność dla monarchy z wiernością dla ojczyzny, interes państwa z interesem kraju, a gdy wysokie Twe zdolności otworzyły Ci Ekscelencyo szersze jeszcze pole działania, nie zapomniałeś i na tem stanowisku najwyższem utorować na podstawie dyplomu październikowego dla naszego kraju drogi do rozwoju swobód autonomicznych i wywalczyć dla naszego uniwersytetu wykłady w języku ojczystym.

Gdy znowu po kilkoletnich rządach obcych nam narodowością naczelników kraju, poważne głosy za powołaniem do steru rodaka u Najj. Pana posłuch znalazły — nie ociągałeś się Ekscelencyo, jako wierny syn ojczyzny, porzucić zacisze domowe i poświęcić służbie kraju resztę pełnego zasług żywota. W ocenieniu więc tego poświęcenia i oddanych krajowi znakomitych usług, Rada miejska na posiedzeniu dnia 3 stycznia 1867 orzekłszy, „że Agenor hr. Gołuchowski dobrze się krajowi zasłużył“, zaliczyła Cię Eksc. w poczet obywateli honorowych miasta Krakowa.

Racz Ekscelencyo przyjąć hołd uszanowania od wdzięcznych Ci rodaków.

Kraków d. 13 lutego 1867.

Z Rady miasta Krakowa.“

Hr. Namiestnik przyjąwszy z rąk delegatów dyplom z podzięką i wyrazem szczerej dla miasta Krakowa życzliwości, oświadczył, że orzeczenie Rady miejskiej, iż się dobrze zasłużył krajowi, jest sercu jego najmilszą pociechą, bo w trudnem swojem stanowisku, tak serdeczne uznanie ziomków uważa za najwyższą nagrodę swoich najlepszych dla kraju chęci i rzetelnej swojej o dobro kraju troskliwości.

Przyjąwszy następnie z rąk delegacyi siedm memoryałów w różnych sprawach miasta, przez prezydenta Dr Dietla nadesłanych, pożegnał deputacyę przyrzeczeniem uwzględnienia życzeń miasta według możności.

— D. 1 marca wieczorem wybuchł we Lwowie ogień w domu p. Dubsa, lecz spiesznie go stłumiono. O 10téj znów wieczór wybuchł drugi ogień w oranżeryi PP. Benedyktynek. Spalił się dach cieplarni, a wiele kwiatów wyniesionych zniszczało na mrozie.

— Jak donosi *Słowo*, profesor języka i literatury ruskiéj na uniwersytecie lwowskim X. Głowacki, został zawieszony w urzędowaniu swojem.

— Na przedstawienie Instytutu Stauropigialnego we Lwowie, Namiestnictwo nadało z fundacyi Karoliny Glinieckiéj dwa stypendya po 105 złr. słuchaczom prawa na uniwersytecie Lwowskim: Janowi Pieściorowskiemu i Tytusowi Rewakowiczowi.

— *Nowy Sącz* d. 30 lutego.

(*F. M.*) Doniosłem o rabunku kościoła w Rzegocinie pod Wiśniczem w zeszłą sobotę 23go. Powracając przez Rzegocinę dowiedziałem się szczegółów. Nazajutrz rano spostrzeżono na ołtarzu kozik, a na nim ślady krwi. Miejscowi ludzie poznali, że ten kozik należy do zbieracza szmat nazwiskiem Mech, który w poprzednim dniu skórę z padłego konia we wsi zdejmował; jakoż spostrzeżono na koziku jeden włos téj samėj maści co zdjęta skóra. Natychmiast urząd gminny przyaresztował szmaciarza, a ten przyznał się, że z drugim szmaciarzem z Dobczyc zmówili się, aby jaką większą kradzież popełnić, chcąc przesiedzieć w kryminale dłuższy czas, gdzie porządne wyżywienie znajdą a bez pracy. Wieczorem więc poszli obaj do karczmy, a widząc, iż wartniki przed burzą się tam schronili, wynieśli się cichaczem, wdrapali się na wieżę, stamtąd na strych kościelny, ściągnęli sznur od lampy wiszącéj i na nim śpuścił się Mech przez otwór. Zabrali świece, spód od monstrancyi, wyłupili owym nożykiem zamknięte Cyboryum, pozabierali kielichy, wyrzuciwszy pod chórem Sanctissimum, zabrali prócz tego naczynia do Olejów świętych i niektóre aparata; a otworzywszy sobie zewnątrz drzwi na zasuwę zamknięte, wyszli drugą stroną kościoła, gdyż wartowniki powróciwszy z karczmy, głównego wchodu pilnowali.

Kiedy urząd gminny sprowadził żandarma, a zbrodniarz ujęty zaczął się wypierać, kazał się żandarm rozebrać Mchowi; spostrzegł na nogach ślady i otarcia od sznura, na którym się śpuszczał owijając nogi. Wtedy przyznał się Mech i wydał drugiego wspólnika, mówiąc, że tutaj się przyznaje przed żandarmem bojąc się bicia, ale w Sądzie się wyprze, bo tam nie biją. Kiedy odszukano drugiego wspólnika i ujęto, na zapytanie, czy był karany odpowiedział, „że nie był, wszelako znajomi utrzymywali, iż już był parę razy w kryminale, na co odparł, że choć był w kryminale, to karany nie był (t. j. bity), bo odsiadywanie w wygodach nie jest karą. Zresztą nie ma sobie tego za występek kościół okraść, bo i tak na całe życie nie będzie skazanym. Wskazali potem w dwóch miejscach niedaleko od kościoła zakopane skradzione przedmioty, przemoknięte i popsute sukna żałobne. Szkoda przez połamanie i popsucie naczyń wynosi kilkadziesiąt złr. Zbrodniarzy odstawiono okutych na Wiśnicz.

Nim wszakże odkryto złoczyńców, posłał ks. pleban do sąsiedniego kościoła o pożyczenie kielicha, a odprawiając mszę śtą rozpłakał się przy ołtarzu. Co zobaczywszy nabożny lud, lamentując zalał się łzami. Dla tego z największym oburzeniem chodził jakby procesyą za złoczyńcami szukając zakopanych przedmiotów i złorzecząc zbrodniarzom. Może być że i w sąsiednim kościele w Trzciany ci sami złoczyńcy zrabowali kościół. Zbrodniarze uważają kryminał raczéj za dom ochrony niż kary.

— Dnia 2go marca przeciągały chmury, dnia 3go cały zakryły horyzont. Termometr doszedł dnia 2gó do — 1°.4 od — 5°.2, następnego do — 0°.8 od 3°.6. Wiatr zmienny najczęściéj jednak do północnego zbliżony. Barometr doszedł do 10téj godziny dnia 2 marca do 337''',22, odkąd zwolna opadając wskazywał dnia 4 o godz. 6téj rano 334''',80; zimna w tym czasie było — 2°.4 R.

— We wtorek dnia 5go marca, Śgo Fryderyka opata.

Sprawy Sądowe.

Kraków 2 marca.

Prezydujący: Ettmayer; — sędziowie: Janatsch, Chitry, Fiałkiewicz, Dr Sacher; — protokólista: Gilewski; — z. prokuratora: Hayderer; — obrońca: Dr Jakubowski.

(*Podpalenie*). Franciszek Kajdas wypiwszy według własnego zeznania „10 półkwaterków wódki w czterech szynkach“, wstąpił późnym już wieczorem do karczmy Józefa Wilka w Filipowicach, aby i tamże skosztować z tego dla włościan naszych najpożądańszego i na nieszczęście niezakazanego owocu. Należycie więc podchmielony zaczął się kłócić z obecnymi w karczmie mniej pijanymi chłopami; kłótnia jak zwykle przeszła w bitkę, która się skończyła wydaleniem niesfornego Franciszka Kajdasa z karczmy Józefa Wilka. Kajdas rozgniewany i dziką przeciwko Wilkowi pałając zemstą, według zeznania jednego z świadków, miał się wyrazić: „pamiętaj psiakrew, pójdziesz z dymem do nieba“. Nie minęły od tej chwili *cztery pacierze* (tj. kwandrans), kiedy ogień powstał w zamieszkałym przez Józefa Wilka budynku, własności Rozalii Surowcównej. Szkoda powstała wynosi przeszlo 100 złr.

Stało się to dnia 19go maja 1866 we wsi Filipowicach.

Franciszek Kajdas, poszlakowany o zbrodnię podpalenia, liczy lat 51, siedział już *„za niewinność“* jak się o nim wyraża świadectwo moralności, jest to człowiek krnąbrny, złośliwy i porywczy, a wszystkich tych przymiotów dał niezbite dowody na rozprawie ostatecznej.

Wśród wielkiego krzyku żąda powtórnego zaprzysiężenia świadków, co chwilę klęka i przysięga, że jest niewinnym, bije się w piersi ciągle wołając: „ja nie palił“. Na przedstawienie prezydującego—że zeznania świadków są zaprzysiężone — odpowiada: Ale ja tej przysięgi nie widziałem. Ja się zabiję w kryminale, bo po cóż ja tu siedzę tyle miesięcy“.

Swiadek Józef Wilk mówi, że tylko oskarżony mógł podpalić chatę a zwracając się do niego: „Oj! oj! jak teraz dobrze we wsi, że nie ma takiego bitnika, jak ty; tybyś drugi raz to zrobił, gdyby cię puścili.“ Na to obwiniony: „Ja nie palił; przysięgam, że sobie śmierć zadam w kryminale.“

Omijając niejasne, sprzeczne i małoznaczące licznych świadków zeznania, przytoczymy li zeznanie Wiktoryi Żakównej, wedle którego Franciszek Kajdas w chwili, kiedy wszczął się ogień, przeleciał spiesznie koło palącej się chaty — wołając, że Wilk się pali. Dodaje nadto Żakówna — że żona Kajdasa przyszła prosić matki, aby ona (tj. córka) nie gadała przed sądem całej prawdy, za co jej obiecała dać pewne wynagrodzenie.

Odroczono z tej przyczyny rozprawę rozpoczętą d. 10 stycznia i zawezwano nowych świadków.

Przy podjętej napowrót rozprawie w ubiegłym tygodniu okazało się, że zeznanie Żakównej jest prawdziwe; brak atoli wszelkich dalszych poszlaków — prócz pewności, że oskarżony był obecnym na miejscu ognia — spowodował prokuratoryę do postawienia wniosku uwolnienia Franciszka Kajdasa dla braku dowodów. Wnosi atoli z. prokuratora Hayderer, aby przeprowadzono śledztwo przeciwko Tekli Kajdasowej, żonie oskarżonego, ponieważ się starała nakłonić świadka do złożenia fałszywego świadectwa.

Obrońca Dr. Jakubowski (w zastępstwie Dra Wyrobka, posła na sejm krajowy i do Rady państwa) przemawia za niewinnością; sąd przychylił się do wniosku prokuratoryi.

W ciągu tygodnia odbędą się przed tutejszym Sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

we wtorek d. 5: Uhacza Michała i wspólnika — o kradzież; Grauera Mojżesza — o kradzież; Dukali Pawła — o kradzież;

we środę d. 6: Seidnerowéj Estery i wspólnika— o kradzież;

we czwartek d. 7: Biegonia Jana — o podpalenie; Mamiary Wojciecha — o przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu życia; Wierzby Wojciecha — o kradzież; Nagi Ignacego — o ciężkie obrażenie ciała;

w piątek d. 8: Wisza Franciszka — o gwałt publiczny; Reily Hermanowéj— o kradzież; Szmaty Matyasza — o kradzież;

w sobotę d. 9: Rączki Jędrzeja — o kradzież; Chadura Józefa— o ciężkie obrażenie ciała; Czwartka Błażeja— o kradzież; Ciaska Wojciecha i wspólnika— o kradzież.

Przyjechali do Krakowa od 3go do 4go marca.

HOTEL SASKI: Alfred Javal kupiec z Paryża, Floryan Helcel właściciel dóbr z Górki, Antoni hr. Marassé właściciel dóbr, Józef Zduń poseł krajowy, Władysław Gorajski właściciel dóbr, Franciszek Wrzesiński dzierżawca, Jan Wiliński, Władysław Jasiński z Galicyi, Juliusz Wurst ze Lwowa, Jan Strycharski z Alwerni, Kornel hr. Golejewski właściciel dóbr, ze Lwowa, Józef Weiss kupiec z Morawy, Wilhelm Möller kupiec z Wiednia.

HOTEL POLLERA: Waleryan Iwanowski z Petersburga, L. Nowakowski artysta ze Lwowa, Julia hr. Moszczeńska właścicielka dóbr z Galicyi, Marya hr. Żabowa właścic. dóbr, Dominik Knezek właściciel dóbr, Maksymilian Szamiet właściciel dóbr z Galicyi, Eberswald Siegler pełnomocnik z Izdebnika, August Sold kupiec z Berna, F. Puchaozek kupiec z Pragi, B. Luckshaus fabrykant z Prus, Jan hr. Krasicki właściciel dóbr z Wiednia, Jan Lgocki właściciel dóbr z Kongresówki, Herman Schotty dyrektor z Wiednia.

HOTEL POD ROŻĄ: Izak Itwycz kupiec, Aron Itwycz kupiec z Odessy, Adolf Harseisler urzędnik ze Lwowa, Władysław Rożański z Przeworska, Jan Jarosław kupiec z Berna.

TREŚĆ OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH.
w *Dzienniku Urzędowym* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Licytacye: W d. 19 marca w Dębicy sprzedaż realności pod L. 93/170, cena wywoł. 2,027 złr.50 c. W d. 17 kwietnia, 6 maja i 3 czerwca w Krynicy sprzedaż realności pod L. 16 w Łabowie, cena wywołania 340 złr.

Zawiadomienia: Sąd tarnowski Adolfa Gruszczyńskiego o wydaniu mu pozwu przez Chaję Goldberg o zapł. sumy weksl. 300 złr. nak. zapł. kurator Dr Rutowski.

(Nadesłane.)

Wychodzące w Lipsku pismo pod tytułem: „*Signale* für die musikalische Welt“ pod doświadczoną redakcyą Bartholfa Senf weszło właśnie w swój 25 letni okres istnienia; zapewne to najlepszy dowód gruntownego prowadzenia i bezprzestannie wyborowéj treści doskonałego dziennika, który we wszystkich muzykalnych kołach w Niemczech, zyskał że się tak wyrazimy prawo obywatelstwa. Najświeższe numera tego dziennika rozpoczynają się artykułem: „Książka adresowa dla muzykalnego świata,“ pod którą to rubryką umieszczana będzie muzykalna statystyka niemałéj wagi, która później w zupełności jako książka wydaną będzie. Numer 1 rozprawia o Lipsku.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 28 lutego (Sprawozdanie tygodniowe). W tygodniu ubiegłym mieliśmy na przemian deszcz i śnieg z silnym wiatrem. W ciągu ostatnich trzech dni padał śnieg obficie i nastąpił mróz.

Handel towarowy był w tygodniu ubiegłym więcej ożywiony, dowieziono bowiem z Berna znaczną ilość manufaktów, sukna i towarow lnianych. Sądząc z tego co tu dowieziono z Berna, tegoroczny jarmark Berneński musiał wypaść bardzo pomyślnie. Dowiezioną w ubiegłym tygodniu ilość wspomnionych artykułów obliczają na 8000 cetn. Rosyjskiego cukru surowego nadeszło tu znowu z Czerniowiec około 2500 cetn. i zostały posłane do Granicy. C. k. uprzyw. austr. kolej państwa, kolej lwowsko-czerniowiecka i Karola Ludwika zniżyły dotychczasowe 30% agio na srebrze, na 25%. Połowie dodatku agia podlegają na kolei Karola Ludwika: taryfa związkowa w obrocie związkowym między Lwowem, Wrocławiem i Szczecinem, taryfa związkowa w obrocie związkowym między Lwowem i Gdańskiem, nakoniec zboże, jako to: pszenica, żyto, jęczmień owies, kukurudza, orkisz, proso, hreczka, soczewica, bób, groch, wyka, nasiona olejne (siemię rzepakowe, konopne i lniane) które przebiegają całą przestrzeń od Lwowa do Krakowa, w ładunkach przynajmniej po 100 cetnarów celnych. Dla ułatwienia transportów zbożowych ze stacyi blisko Lwowa leżących do Krakowa i po za Kraków, dozwoliła kolej Karola Ludwika, ażeby, skoro przypadająca za transport od Lwowa do Krakowa należytość wraz z dodatkiem połowy ażya niższą się okaże od należytości za dotyczącą przestrzeń obliczonej według taryfy z dodatkiem całkowtego ażya, nie druga lecz pierwsza zastósowaną była.

Ceny zboża spadają tutaj równie jak na wszystkich targowicach europejskich. Zaopatrzono się już w zboże na najbliższe dwa miesiące i dla tego popyt ustał zupełnie. W Galicyi ceny pszenicy i żyta spadły o 30 do 35 c. a spekulanci pruscy zapowiadają dalszy spadek. Znowu wywieziono znaczniejsze partye pszenicy i żyta, ale tylko na rachunek dawniejszych umów. Loco Lwów płacono pszenicę 170 funt. po 9 złr. 15 c., żyto 160 funt. po 6 złr. 30 c., jęczmień 141 ft. po 5 złr., owies 100 funt. po 2 złr. 45 c.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Tarnów: pszenica 170 funt. 10 złr. 50 do 75 c., żyto 160 funt. 7 złr. 40 do 50 c., jęczmień 140 funt. 6 złr. do 6 złr. 15 c., owies 100 funt. 3 złr. 50 c. Wywieziono do Prus kilka tysięcy cetnarów owsa dla kolei końskiej w Bytomiu, zresztą handel nieożywiony. Rzeszów: pszenica 170 funt. 10 złr. 55 c. żyto 160 funt. 7 złr. 20 c., jęczmień 138 funt. 5 złr. 80 c., owies 100 funt. 3 złr. 10 c. Popytu nie ma, odbyt na konsumcyę słaby. Bochnia: Pszenica 170 funt. 11 złr. jęczmień 139 funt. 6 złr., żyto 160 funt. 7 złr. 40 c., owies 100 funt 2 złr. 65 c. Ajenci zagraniczni zakupili znaczniejszą ilość pszenicy, zresztą nie widać ożywienia na targowicy. Przemyśl: pszenica 170 funt. 9 złr. 80 c. do 10 złr., żyto 160 funt. 6 złr. 60 c. do 7 złr. jęczmień 141 funt. 5 złr. 80 c. do 6 złr., owies 99 funt. 2 złr. 75 c. Przedano tylko kilka partyj pszenicy do tutejszego młyna parowego. Jarosław: pszenica 170 funt. 10 złr., żyto 160 funt. 6 złr. 50 c., jęczmień 138 funt. 5 złr. 10 c., owies 98 funt. 2 złr. 80 c. Na targu nie ma kupców. Sędziszów: pszenica 170 funt. 10 złr., jęczmień 140 funt. 5 złr. 20 c., żyto 160 funt. 6 złr. 80 c., owies 98 funt. 3 złr. 10 c. Ceny zboża spadają stanowczo. Dębica: pszenica 170 funt. 10 złr., jęczmień 158 funt. 6 złr., żyto 160 funt. 7 złr., owies 100 funt. 3 złr. 30 c. Popyt na pszenicę słaby, na żyto nie ma popytu, jęczmień i owies trzymają się w cenie.

Bydła rzeźnego i opasowego wywieziono w tygodniu ubiegłym z Galicyi przez Kraków do Oświęcima 680 sztuk. *Gaz. Lwow.*

Koleje żelazne galicyjskie.

Od kilku lat już poruszony jest projekt bezpośredniego połączenia sieci dróg żelaznych węgierskich z drogą żelazną galicyjską Karola Ludwika. Projektowano wybudowanie dwóch linij; jedną z Koszyc na Węgrzech do Przemyśla w Galicyi, drugą z Koszyc do Tarnowa. Ta ostatnia zdaje się mieć największą szans urzeczywistnienia. O koncesyę ubiegają się z jednej strony Towarzystwo drogi żelaznej Karola Ludwika, na którego czele stoi książę Leon Sapieha, z drugiej kilku większych właścicieli galicyjskich. Prawdopodobnie rząd uwzględni propozycye pierwszego. Linia z Koszyc do Tarnowa, w przypuszczeniu przyjścia do skutku projektowanej linii z Sandomierza do Piotrkowa, przedstawiałaby najbliższą komunikacyę między Węgrami a Warszawą; połączenie linii sandomirskiej z tarnowską nie byłoby trudnem. Potwierdza się również pogłoska, że Towarzystwo drogi żelaznej Karola Ludwika uzyskało od rządu koncesyę na wybudowanie linii ze Lwowa do Brodów z linią boczną do Tarnopola.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 2 marca wieczór. W poniedziałek złożony będzie parlamentowi niemieckiemu projekt konstytucyi. We wtorek uchwalonem będzie, czy dla każdego działu konstytucyi oddzielna komisya wyznaczoną zostanie.

Berlin 2 marca wieczór. *Zeidlers Corresp.* dowiaduje się, że król Bawarski ratyfikował uchwały konferencyi sztutgarckiej, przez co ministeryum księcia Hohenlohe utrwaliło się.

Frankfurt 2 marca. Ugoda rządu pruskiego z księciem Adolfem Nassauskim (niegdyś panującym) przyznaje mu, według *Frankf. Journal*, zamki Biberich, Weilburg, Königstein, zamek łowiecki Platte, 2900 morgów lasu, połowę dochodów z dóbr książęcych i 36.000 zł. apanażu dla pierworodnego syna.

Monachium 2 marca. Wobec powtarzanych pogłosek o odroczeniu sejmu, zapewniają ze strony dobrze informowanej, że sesya sejmowa, która według konstytucyi niebawem upływa, przedłużoną będzie o kilka tygodni.

Haga 1 marca. Podczas rozpraw w Izbie deputowanych nad budżetem spraw zagranicznych, minister zaprzeczył pogłoskom, jakoby Prusy domagały się rozbrojenia twierdz Mastrichtu i Vanloo, i rzekł: „Nie było nigdy mowy o tem, nie należy dawać wiary wszystkim takim wieściom; mimo tego trzeba być przygotowanym na wszelkie wypadki i nie szczędzić ofiar, jakichby mogła wymagać niepodległość kraju.“

Tryest 2 marca. Deputacya grecka, która wyjechała ztąd do Udine, przyjmowaną była natychmiast przez Garibaldego. Zapewniał on ją, że całe Włochy sprzyjają Grekom. Wysłał on swojego syna Riciottego i wielu oficerów do Kandyi dla wspierania powstania, a przy sprzyjającej sposobności sam się tam uda.

Konstantynopol 1 marca (przez Paryż). Artykuł angielskiego dziennika tu wychodzącego *Levant-Herald* sprawił tu wielkie zdziwienie. Dziennik ten stwierdza szerokie rozgałęzienie stronnictwa „młodej Turcyi“ między Muzułmanami i Chrześcianami i mówi w końcu, iż stronnictwo to pod przewodem naczelnika swego Mustafy Fazila paszy powołanem jest do wywarcia wielkiego wpływu na losy kraju i jego sprawy.

Sejm lwowski zamknął swoje czynności w sobotę. W listach i sprawozdaniach dajemy powyżej przebieg ostatnich jego posiedzeń i rezultat wyborów do Rady państwa, znany zresztą czytelnikom z telegramu w piśmie naszem umieszczonego. Szereg nazwisk, które w głosowaniu imiennem oświadczyły się za adresem, i szereg nazwisk posłów wybranych do Rady państwa, dadzą sposobność do porównań.

Czytamy w *Gaz. Narodowej* następujące słowa w artykule o Sejmie:

„Słowa sprawozdawcy, iż komisya jest przekonia, że proponowany adres jest wyrazem opinii sejmu i wyrazem opinii kraju, pomimo tego jednak, dla ocalenia bytu sejmu, proponowany cofa adres, były skonstatowaniem jasnem, że kwestya stanęła w ten sposób: cześć albo życie?... Kto rzucił groźbę? Między posłami mówiono, iż namiestnik otrzymał telegram pana Beusta o zapadłem w Wiedniu postanowieniu rozwiązania sejmu morawskiego i lublańskiego. Pan minister za razem przedstawiać miał życzenie swe, aby Galicya nie postawiła rządu w konieczności rozwiązania i sejmu galicyjskiego.“

W sobotę odbył się wybór prezesa parlametnu północno-niemieckiego na pierwsze cztery tygodnie, po upływie których wybór odbędzie się na cały ciąg sesyi. Jest to ten sam regulamin, co w sejmie pruskim. Wybór ten ma jednak przedewszystkiem dla tego znaczenie, że można z niego wyciągać wnioski o liczebnej sile stronnictw w Izbie. Na 240 głosujących, otrzymali głosy: Dr Simson 120, hr. Eberhard Stolberg-Wernigerode 73, ks. Hohenlohe-Ujejski 24, Dr. Waechter 17, Erxleben 3, hr. Schwerin 2, ks. Fryderyk Karol pruski 1. Ponieważ 121 głosów daje dopiero większość, przeto w ponownym ściślejszym wyborze otrzymali: Simson 127 głosów, hr. Stolberg 94, Waechter 12, Hohenlohe 5. Simson więc wybrany został prezesem. Simson reprezentuje staroliberalne stronnictwo gotajskie, które połową głosów rozrządza. Pierwszym wiceprezesem wybrany ks. Hohenlohe z Ujścia czyli Ujejski, który na 231 głosujących, dopiero w drugiem głosowaniu otrzymał większość, bo w pierwszem mieli: Bennigsen niegdyś prezes Towarzystwa narodowego z Hanoweru 95 głosów, konserwatysta Stolberg 64, ks. Ujejski 56, a Waechter 23 głosy. Drugim wiceprezesem wybrany został Benningsen.

Meklenburg, który najdłużej upierał się dotąd przy swojej odrębności celnej, uległ wreszcie naleganiom pruskim i konieczności jako członek Związku północno-niemieckiego. *Nordd. Allg. Ztg* dowiaduje się, że dla utorowania wejścia Meklenburga do unii celnej. toczą się układy względem umowy celnej.

Jak doniósł telegram, Emil Girardin wytoczony ma sobie proces za artykuł w *La Liberté* z dnia 1go marca napisany, w którym pisarz ten odpowiada na ostatnią mowę ministra Rouhera i dowodzi, że Cesarz nie zbawił Francyi zamachem 2go grudnia i nie wydobył jej z anarchii, i że w roku 1851 nie było obawy popadnięcia w społeczny rozstrój, a od tego czasu wbrew temu co rzekł w Izbie, Francya zamiast polepszyć los swój, widzi się być pozbawioną wewnątrz swobód, zewnątrz znaczenia. W artykule tym władze dostrzegły obrazę Cesarza, zaczepkę konstytucyi, naruszenie praw nadanej przez naród władzy a wreszcie podniecanie do nienawiści i pogardy rządu.

Ciało prawodawcze francuskie odbywalo d. 1go b. m. rozprawy ogólne nad ustawą o wychowaniu ludu.

Czytamy w *La France*: „Dzienniki przypisują naszemu ministrowi spraw zagranicznych wysłanie noty do rządu helleńskiego z wymówką, że w widokach przyspieszenia wypadków na Kandyi, przywołał w pomoc Stany Zjednoczone. Możemy stwierdzić, że depesza ta nigdy nie istniała,. chyba w wyobraźni nowiniarzy, co ją wynaleźli Moglibyśmy nawet dołożyć, bez obawy zaprzeczenia, że od czasu publikacyi „żółtej księgi“, nie wymieniono żadnej ważnej noty dyplomatycznej pod względem kwestyi wschodniej.“

Na dzisiaj zapowiedziana była interpelacya Thiersa względem zagranicznej polityki Francyi.

Parlament angielski uchwalił w drugim odczycie bil wykluczający katolików od urzędów namiestnika i kanclerza Irlandyi. Na posiedzeniu Izby niższej d. 27 lutego postawił O'Loghlen wniosek drugiego odczytu projektu zniesienia tej części aktu emancypacyjnego z r. 1829, które ten zakaz w sobie mieści, jakkolwiek religia katolicka nie wyklucza od urzędu prezesa ministrów, naczelnego wodza wójsk lub jeneralnego gubernatora Indyj. Bil ten żąda również zniesienia ograniczeń zabraniających, aby katolicy sędziowie lub burmistrze mogli w swoim stroju urzędowym w todze i peruce znajdować się w kościele katolickim na nabożeństwie. Izba po żwawych rozprawach, wśród których prezydujący wezwał do porządku jednego z mowców, co wszystkich katolików nazwał Fenistami, uchwaliła bil usuwający jeden z nietolerancyjnych edyktów w wolnej Anglii. Prócz tego Izba zniosła deklaracyą z czasów Karola II, która mieściła w sobie wyrazy wzgardy dla kościoła katolickiego.

Jeszcze nierozstrzygnięte pytanie: czy gabinet torysów utrzyma się po cofnięciu rezolucyj wyborczych i zniesieniu projektu reformy rozszerzającej prawo wyborcze. Liga bowiem referoinstów zmierza otwarcie do takich zmian, iż tylko o jeden krok od nich do powszechnego głosowania.

We Włoszech agitacya wyborcza góruje nad wszystkiemi sprawami. Garibaldi uznał jej wagę i przeniósł się do kraju Weneckiego, gdzie najżarliwiej ruch się rozwinął. Garibaldi chciałby obalić gabinet, co w kwestyi rzymskiej idzie ręka w rękę z Francyą.

Po dziennikach krąży wiadomość, że król Szwedzki Karol XV miał przy pewnej uroczystości dworskiej przemowę, a w niej tyle rzekł o królu pruskim: „Nie jestem bynajmniej ślepym wielbicielem zasady legitymizmu, ale mam to przekonanie, że monarcha co pragnie, aby szanowano prawowitość jego „z bożej łaski,“ powinien podobnież szanować prawa cudze, oparte tak jak jego na legitymizmie; inaczej sam on odrzuca prawo „z łaski bożej“ i kładzie przemoc na szali sprawiedliwości. W takiem położeniu monarcha jest tylko władzcą z łaski szczęścia.“

Doniesienia ze Wschodu nie posuwają ani o krok sprawy belgradzkiej i kandyjskiej, których zresztą widownia otwarta znowu na polu dyplomatycznem. Pod względem zaś postępu ich na tem polu, zbywa dziś zupełnie na nowinach.

Dziennik *Express* następującą podaje statystykę rządów Mexyku od r. 1821. Od tego czasu było tam 7 dyktatorów, 2 cesarzów (każdy z innej dynastyi), jeden wiceprezydent i jeden naczelny wódz W przecięciu wypada na każdy rząd 16 miesięcy. Najdłużej trwał rząd Cesarza Maksymiliana, jakkolwiek liczy się w ciąg jego rządów i te czasy, kiedy rządy te były nominalne.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Peterburg 3 marca. W rocznicę wstąpienia swego na tron, Car wydał ukaz rozciągający zniesienie poddaństwa na resztę poddanych kaukaskich i mingrelskich. Podczas uczty danej w Sebastopolu W. Ks. Mikołaj wzniósł zdrowie walecznych ochotników greckich, których bracia jedynymi byli sprzymierzeńcami Rosyan w ciągu wojny krymskiej, i którzy obecnie po bohatyrsku walczą i umierają.

Monachium 4 marca. Dekretem królewskim przedłużoną została sesya sejmowa do 13 kwietnia.

Londyn 3 mara. Dzisiejszy *Observer* mówi: Członkowie gabinetu Carnarvon, Peel i Cranborne, rezygnowali, będąc przeciwnikami bilu reformy wyborczej, który wniesionym zostanie. Northcorth naznaczony jest jeneralnym gubernatorem Indyj.

Londyn 4 marca. Dymisya ministrów Peela, Cranborna i Carnarvona przyjęta. Packington obejmie ministeryum wojny, Northcorth Indyj; Richwond albo Buckingham, kolonij; Cave, handlu.

☞ Do numeru dzisiejszego dołącza się Sprawozdanie z 6go posiedzenia sejmowego.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

KSIĘGARNIA
Żupańskiego
w Poznaniu,

postanowiła dla osób nieposiadających illustracyjnych poezyj, jakie wydała była, a pragnących je kupić **wszystkie** razem, cenę dotychczasową **zniżyć o 1/4**, tak, że zamiast **60 tal.** zapłacą **tylko 45 tal.** Cena pojedynczych poszytów zostaje ta sama, co dawniej.— *Zachwycenie i Błogosławiona* 10 tal.; *Pani Twardowska* 3 1/3 tal.; *Grażyna* 6 2/3 tal.; *Konrad Wallenrod* 10 tal.; *Marya Malczewskiego* 15 tal.; *Pieśń o ziemi naszej* 16 tal.

(402-3)

Pieśń o domu naszym
Wincentego Pola.

Mając sobie powierzony główny skład tej najnowszej znakomitej pracy naszego wieszcza, „Pieśni o ziemi naszej", upraszam o jak najliczniejsze obstalunki, nadmieniając, iż cena egzemplarza jest złr. 2 kr. 50, w ozdobnej oprawie złr. 3 kr. 50 w. a.

Księgarnia *D. E. Friedleina* w Krakowie.

(401-2-3)T

Przymuszony jestem udać się do pism publicznych, aby się oczyścić z zarzutu mi uczynionego.— A to, niektórzy panowie pozwalają sobie twierdzić, jakobym robił zabiegi na kandydata posła w Powiecie Łancuckim. Oświadczam więc publicznie, że nigdy tej myśli nie miałem, albowiem nie czułem się być odpowiednim, ani też próżność właściwa ludziom nie powodowała mną. Wprawdzie parę osób godnych, a to PP. X. S. i N. K. czynili mi propozycyą, że skorobym przyjął krzesło poselskie, chętnie mnie będą wspierać. Za propozycyą przychylną podziękowałem, alem jej nie przyjął, z tym jednak warunkiem „jeżeliby się walka wyborcza między mną i chłopem toczyła, a miałby być ostatni wybranym, któryby się mógł łatwo do partyi nam nieprzychylnej przyłączyć, natenczas musiałbym dla dobra kraju ofiarę z siebie zrobić, inaczej kandydatury pod żadnym względem nie przyjmę". Ta była moja odpowiedź.

Wzywam więc panów lekkomyślnych, aby zarzuty niesłusznie mi czynione publicznie odwołali.

Rakszawa 28 Lutego 1867.

(362-1) ***Szeleszczyński.***

Odpowiedź na inserat.

Na inserat umieszczony w czasopiśmie „Czas" z d. 1. Marca b. r. N. 50, pełen oszczerstw przeciw osobie mojej, odpowiadam tymczasowo następującą bajeczką:

„Gdy pastuch w polu znużony na chwilę usnął, radziła trzoda, jakby się pastucha pozbyć; w tem pastuch ocknął się, trzasnął z bicza, a rozbujana trzoda uspokoiła się i chętnie dalej pasła".

Kroki prawne przeciw oszczercom i agitatorom z mej strony przedsiewzięte; a o rezultacie nie omieszkam w czasopiśmie donieść. (363-1)

Lubin Olewiński,
autor i nauczyciel stenografii polskiej i ruskiej

Mieszkanie:

6 pokoi z oknami na wschód i zachód, 2 kuchnie, piwnica, a na żądanie, stajnia i wozownia, od 1go kwietnia do wynajęcia na Piasku, ul. Garbarska N. 68.

(339-4)

Mieszkanie na 2 piętrze

przy ulicy Floryańskiej w domu pod **„Murzynami"** składające się z **czterech pokoi frontowych z kuchnią, spiżarką, osobnym strychem** i **składem na węgle**

tudzież (364-1-3)

Mieszkanie na 3 piętrze

w domu przy ulicy Floryańskiej wpodle „Murzynów" składające się z **trzech pokoi frontowych** z **kuchnią, osobnym strychem** i **komórką na węgle** jest do wynajęcia

od 1go Kwietnia.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można w handlu Win pod **„Murzynami".**

KAZIMIERZ MASTALSKI,
Krawiec Męzki
W WIEDNIU,

otworzył sklep w mieście, na Pańskiej ulicy pod N. 6 w pałacu księcia *Lichtensteina*, ze składem gustownych i trwałych materyj, jako też gotowych zimowych i letnich ubiorów, polecając się względom łaskawym, z tem dołożeniem, iż wymaganiom ze wszech względów, tak co do szybkiej roboty, jako też co do najnowszego fasonu, po miernej cenie, zadosyć uczynić jego najusilnielszem staraniem będzie.

(429-1.4)

Wiadomość
dla Amatorów
dobréj Herbaty.

Będąc dłuższy czas w Chinach, miałem sposobność poznać dokładnie różne gatunki **HERBATY.** A że teraz sprowadziłem herbaty z pierwszego źródła, przeto uwiadamiam Szanownych Amatorów, iż nabyć mogą każdego czasu po 4 złr. za funt we Lwowie, Ulica Sgo Jana L. 897 kamienica Wgo. Onyszkiewicza na 1szem piętrze. Zamówienia z prowincyj uskuteczniają się natychmiast.

(355-3-4) ***Xawery Górski.***

Przeciw **zarazie na bydło**



jako środek zaradczy poleca się jak najmocniej

KORNEUBURGSKI PROSZEK
dla koni, bydła rogatego i owiec,

dozwolony w Cesarstwie Austryackiem, w Królestwie Pruskiem i w Królestwie Saskiem; wyszczególniony medalem Hamburgskim, Londyńskim Paryzkim, Mnichowskim i Wiedeńskim; używany w masztalarniach J. M. Królowéj Angielskiéj JM. Króla Pruskiego, jak to dowodzą przez dotyczące urzęda masztalerskie przesłane wyrabiającemu ten proszek chlubne uznania; używany z najlepszym skutkiem, jest więc skutecznym:

U koni: w wypadkach gruczołów i wrzodów, kolek, braku ochoty do jadła, a szczególniéj do utrzymania koni przy pełnem ciele i ognistości.

U bydła rogatego: przy podoju krwistym i odymaniu się u krów, przy udzie laniu małéj ilości lub złego mleka, (które się po użyciu tego proszku nadspodziewanie lepszem staje), przy cierpieniach płucowych, podczas cielenia się jest użycie tego proszku bardzo korzystnem; — również słabowite cielęta przez używanie tego proszku znacznie się polepszają.

U Owiec: przeciw słabościom wątroby, gniliżnie, przy wszystkich cierpieniach żołądka pochodzących z tegoż nieczynności.

Prawdziwy ten Proszek Korneuburgski utrzymują:

w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI, w Rynku głównym w kamienicy p. **Kirchmayera** i p. ***Józef Jahn***, — **we Lwowie:** PP. ***Konst. Iskierski, Piotr Mikolasch*** aptekarz, ***A. Berliner*** aptekarz i ***S. Rucker*** aptekarz,

W BIAŁEJ p. E. Keller — w BIELSKU p. S. A. Stanko apt. — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski i p. A. Faliszewski — w BOBRCE pan Czarnik apt. — w BRZEŻANACH p. J. Margulies, p. Dunikowski apt. i p. J. Fadenchecht. — w BEŁZIE p. Hrymak — w BORSZCZOWIE p. M. Niemczewski — w BUCZACZU p. Kerczel i p. Kodrębski— w CZERNIOWCACH pan E. Schmirch — w DZIKOWIE p. S. Bodziński — w GRÓDKU p. I. Willig — — w KOŁOMYI p. M. Bolchower — w LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld i p. Maresch. — w LIMANOWIE p. A. Müller — w LISKU p R. Burański — w MAKOWIE p. Mayer apt. — w MIELCU p. Wł. Satkowski — w NOWYM-TARGU p. L. Kamieński — w NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa — w PRZEWORSKU p. S. Keller — w PRZEMYŚLU pp. Gajdeczka Syn i Edward Machalski — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn — w RADZIECHOWIE — p. Jaśkiewicz aptek.— w ROZWADOWIE p. Karol Marecki — w SANOKU pani J. Jaklitsch wdowa — w SMOLNICY p. F. Wimmer — w STANISŁAWOWIE p. R. Świtalski, dawniéj Tomanek i p. Sebensitz — w TARNOWIE p. J. Jahn — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz i p. S. I. Zeliner — w WADOWICACH p. A. Foltin —w WIELICZCE p. B.Wontorkowa wdowa— w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski i Spółka. (96-2-4)T

Ostrzeżenie! Ogólna wziętość Korneuburskiego Proszku dla bydła spowodowała niektórych przemysłowców do zrobienia jego podobizny; a ponieważ te falsyfikaty składają się z bezwartościowej mieszaniny różnych ziół, są przeto bez wszelkiej działalności. Uprasza się więc panów Gospodarzy, aby przy kupnie Proszków szczególnie na to uważali, że tylko te pakiety są prawdziwe, które noszą na sobie odciski Londyńskich, Paryskich, Monachijskich i Wiedeńskich medali z firmą apteki obwodowej w Korneuburgu i pieczątką tejże – na co tem więcej zwraca się uwagę, że fałszerze usiłują przez podobne ubranie paazki wywołać złudzenie.

Najdoskonalsze i zupełnie nowo ułożone
LAMPY LIGROINOWE
(z zamknięciem bezpieczeństwa)

palące się ze szkłem cylindrowym lub bez tegoż, są wyłącznie do nabycia u podpisanego właściciela

pierwszej Wiedeńskiej fabryki lamp Ligroinowych

z zastrzeżeniem przeciw każdemu innemu wyrobowi

50% oszczędności.

Przez tę najnowszą ulepszoną konstrukcyę osiągnie się **przez 7 godzin za 2 centy siłę światła dwóch najlepszych świec.**



Lampa gospodarcza.

Kształty lamp Ligroinowych są w wielkim wyborze we wszystkich gatunkach lamp gospodarskich, ściennych, wiszących z daszkami, latarń powozowych, praktycznych ogniczek, lamp stołowych, od najbardziej prostych do najwykwintniejszej formy itp.

od najtańszych cen począwszy do 2 złr. za sztukę.

Tylko za lampy opatrzone moim znakiem fabrycznym daję zaręczenie

Do tego używanej, powtórnie ulepszonej Ligroiny można tylko jedynie u mnie niefałszowanej hurtem lub częściowo nabyć.

Cenników i rysunków bezpłatnie udzielam.

Składy moich wyrobów znajdują się prawie we wszystkich większych miastach.



Ogniczka kieszonk.

(187-9-30)T ***Zygmunt Reisner* w Wiedniu,**

Skład fabryczny: Margarethenstrasse N. 66. — Filia: Stadt Spiegelgasse N. 6.

Wielko-książęcy Saski Zakład Naukowy dla Gospodarzy
na uniwersytecie w Jena.

Odczyty letniego półrocza 1867 rozpoczynają się

w Poniedziałek 6 Maja 1867.

Wiadomości udziela *Dyrekcya*

(423-1-2) ***Dr E. Stoeckhardt.***



Puritas,
c. k. uprzyw. wyłączne
MYDEŁKO do ZĘBÓW,

Najskuteczniejszy środek do czyszczenia i konserwowania zębów.

Cena jednej paczki wystarczająca na 6 miesięcy **1 złr.**

Do każdej paczki Puritas dodany jest jeden egzemplarz broszury Dr. C. M. Fabra, nadwornego lekarza zębów JMC. Cesarza Meksykańskiego, pod tytułem: *Anleitung zur rationellen Pflege der Zähne und des Mundes*".

Dostać można w głównym Składzie podpisanego, jako też we wszystkich Aptekach i znaczniejszych Handlach galanteryjnych Monarchii austryackiej.

(36-9-) ***August Klein,*** ck. nadworny liwerant, „Wien, am Graben N. 11."

Nakładem **KAROLA WILDA** we Lwowie wyszła i rozesłaną została wszystkim księgarniom broszurka Dra Ludwika Wolskiego. zapowiedziana niedawno w *Gazecie Narodowej*, pod tytułem:

NAUKA GROMADZKA,
co ją każdy porządny gospodarz dobrze znać powinien.

Motto: Oj, rośnij, rośnij, buczku / W lesie pomaluczku | A jak się rozwijesz / Cały las przykryjesz.

Książeczka ta zawiera, na 61 str. wyraźnego druku w dużej 8ce przystępny dla najniższego nawet stopnia umysłowości, *wykład ordynacyi wyborczej* i *ustawy gminnej*, tudzież *ustawy o reprezentacyi powiatowej* z dnia 12 Sierpnia 1866; wyłuszcza całe *postępowanie przy wyborach*, wszystkie czynności *wójtów i przysiężnych;* objaśnia paragrafy traktujące o *łączeniu się gmin i wspólnem traktowaniu spraw niektórych.*

Cena broszurki 25 centów.

Egzemplarze, na które należytość franko nadesłaną będzie wprost do księgarni Karola Wilda we Lwowie, wysyłane będą franko. (403-3)

CHEFS-D'ŒUVRE DE TOILETTE!
(Najsłynniejsze środki toaletowe!)

Dra Béringuiera
SPIRYTUS KORONNY
(Quintessence d'Eau de Cologne.) Orygin. flaszka 1 złr. 25 kr.

Najdoskonalszego gatunku nietylko jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia, ale także jako znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

Dra Béringuiera
OLEJEK DO WŁOSÓW Z KORZENI ROŚLIN.

w flakonach na dłuższy użytek wystarczający, po 1 złr., składający się z najodpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, wzmocnienie i upiększenie zarostu głowy i brody, jakoteż w celu ustrzeżenia się od tak przykrych liszajów i łuszczenia się skóry.

Dra Béringuiera
Roślinny środek do farbowania włosów.

(Kompletny w puzderku z szczotkami i miseczkami, 5 złr. w.a)

Uznany jako *zupełnie odpowiadający* celowi i całkiem *nieszkodliwy*, aby ufarbować trwale tak zarost głowy i brody jakoteż i brwi we wszelkich możliwych odcieniach.

Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, stwierdzone swemi chwalebnemi własnościami, sprzedają **pod zaręczeniem tożsamości** wyłącznie tylko następujące firmy:

w KRAKOWIE jedynie pan **Józef Bartl**, następnie:

W **Białej** pp. Józef Berger i Leopold Schwanzer, — w **Brodach** p. Ewa Korneld i p. Franciszek Gomoliński aptek. — w **Brzeżanach** p. B. Fadenhecht. — w **Buczaczu** pp. Kodrębski et. Kercel, — w **Bochni** p. Paweł Niedzielski, w **Czerniowcach** pp. Ign. Schnirch i Józef Różański, — w **Czortkowie** pan Mojżesz Fränkel — w **Drohobyczy** p.J. Rosenheim — w **Gorlicach** p. Walery Rogawski apt., — w **Gródku** p. Tomaszewski apt.— w **Grybowie** p. Alojzy Muszyński, — w **Jarosławiu** p. Rohm apt. — w w **Jassach** p. Michał Neumann, — w **Kaliszu** p. Stanisław Hildebrandt aptek.— w **Kentach** p. G. Streya, — w **Kołomyi** p. Joel Adlerstein, — w **Kopyczyńcach** p. X. Wierzchowski apt.— we **Lwowie** pp. J. F. Kleina wdowa et. Gebhardt, p. Bonifacy Stiller, p. Zygmunt Rucker apt., p. Fryd. Schubuth, p. A. Berliner aptek. (przedtem Laneri), i p. Piotr Mikolasch. — w **Lisku** p. Robert Barański apt., — w **Manasterzyskach** p. J. Lipschütz— w **Mikulińcach** p. Stanisław Miedlicki apt. — w **Myślenicach** p. F. Sendler, — w **Nowym-Targu** pan Karol Laur, — w **Nowym Sączu** p. Ignacy Garan — w **Przemyślu** p. Edward Machalski,— w **Przeworsku** p. Feliks Świtalski apt. — w **Radowcach** p. Karol Teichmann,— w **Rzeszowie** p. Ignacy Scheiter i Sp. — w **Sadogórze** p. A. St. Bursa,— w **Sanoku** p. Jan Zarewicz, — w **Samborze** p. Antoni Kromer — w **Sędziszowie** p. Jan Kownacki, — w **Stryju** p. J. Germann apt., — w **Skałacie** p. Wład. Dietz, — w **Sokalu** p. A. W. Grot, — w **Stanisławowie** p. Ferd. Stecher apt, dawniej Tomanek,— w **Serecie** pan J. Dempniak,— w **Tarnowie** p. J. Jahn i pan Henryk Koy, — w **Tarnopolu** p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz — w **Turce** p. A. Czyrniański, — p **Wadowicach** p. F. Foltin,— w **Zaleszczykach** p. Józef Kodrębski, — w **Złoczowie** p. Andrzej Gottwald,— w **Żółkwi** p. Resie Barbag, — w **Żurawnie** p. Władysław Postępski. (28-3-) N. 113

Hambursko-ameryk. Towarz. akcyjne **parowéj żeglugi** pocztowéj

Bezpośrednia żegluga parowa pocztowa między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

przytykająca do **Southampton**, za pomocą okrętów parowo-poczt.:

Hammonia kap. ***Ehlers***	2 Marca		**Cimbria** nowa kap. ***Trautmann***	30 Marca	
Saxonia „ ***Haack***	16 Marca		**Borussia** „ ***Franzen***	6 Kwietnia	
Germania „ ***Schwensen***	23 Marca		**Allemania** „ ***Meiee***	13 Kwietnia	

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal **165,** druga kajuta tal. **115,** między-pokład tal. **60**
Cena przewozu towarów: Ł. 2. 10 od beczki o 40 stopach sześściennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%. (7-8)

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten.*** następca Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geishofer*** W WIEDNIU, Plankengasse N. 4 i p. ***I. Bibenschütz*** w KRAKOWIE.

Wiedeńskie Czernidło glansowne na buty.

Jedyne w swym rodzaju i od 32 lat, to jest od istnienia podpisanej firmy w doskonałości niewyrównane

Wiedeńskie Czernidło glansowne na buty,

bez kwasu siarczanego

***Franciszka Fernolendta* w Wiedniu,**

posiada pomiędzy innemi i tę wyborną własność, że nawet po 2 i 3 latach jest miękkie i świeże, tak jak było po zrobieniu. Na skórę w ten sposób korzystnie działa, że takowa zawsze jest miękką; z największą łatwością najpiękniejszy połysk skórze nadaje, jakiego żadne inne Czernidło nie jest w stanie osiągnąć. — Za te przymioty odznaczył fabrykanta świetny Komitet wiedeńskiej wystawy gospodarczej w roku 1866 wielkim medalem zasługi. Czernidło to jest poleconem Szanownej Publiczności i panom kupcom jako artykuł, który, pomimo wszystkich podobizn, najlepsze w swoim rodzaju, a dla taniości najrozleglejsze może mieć wzięcie. Jest do nabycia za przysłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą, tak funtami jako i cetnarami, po 22 zr. za cetnar, w pudełkach, których 16, 8, 4, 2 i 1 na funt idzie. Odsprzedającym, którzy przynajmniej 1 cetnar biorą, odstępuje się odpowiednia zniżka. (1580-15-24)

FABRYKA: **w Wiedniu, Landstrasse, Hauptstrasse N. 74.**

Polecamy teraz szczególniej nasze

Pastilles digestives de Bilin,
(Pastylki Bilińskie trawiące),

przyjęte jako środek lekarski w austryackiej Farmacyi.

Znane jako wyborny środek w zgadze, kurczu żołądka, rozdęciu, uciąźliwem trawieniu, w skutek przeładowania żołądka potrawami lub spirytualnemi napojami, w kwaśnem odbijaniu, w chronicznych katarach żołądkowych, w szkrofułach i w krzywicy u dzieci, w atonii żołądka i i trzewiów. (198-5-6)T

„H. R. F. L. Industrie et Commerz-Direction
zu Bilin in Böhmen."

Dra Pattisona
Wata reumatyzmowa

sprawia natychmiast ulgę i leczy w jak najkrótszym czasie

Gościec i cierpienia dnawe

wszelkiego rodzaju, jako to: ból w twarzy, piersi, szyi, zębach, w głowie, rękach i kolanach jako też znosi kurcze żołądkowe i boleści brzuszne.

W pakietach po **50 c.** i **1 złr.** u pana ***E. Stockmara,*** aptekarza w **Krakowie.** (1294-14-15)T

W całej monarchii, dla szczególnej taniości, a rzetelnej i dokładnej usługi, przez Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność uznany

SKŁAD UBIORÓW
Leopolda Kellera
w Wiedniu,

Stadt, Rothenthurmstrasse N. 3, I. piętro, naprzeciw Arcybiskupiego pałacu, przy rogu Placu Św. Szczepana,

poleca najwykwintniejsze i najmodniejsze mezkie Suknie własnego wyrobu, według najświeższych mód, po najtańszych cenach.

Wytworny Ubiór balowy

czarny surdut lub frak, czarne spodnie i kamizelka

24 złr., 50 cnt.

Następnie;

Podróżne Guba von Loden	od	8	do	30złr.
Wiosenne surduty	„	6	—	28 „
Wierzchnie suknie	„	8	—	30 „
Paltoty zimowe	„	6	—	50 „
Futra podróżne	„	36	—	80 „
Surduty dla myśliwych . .	„	6	—	25 „
Ranne suknie	„	7	—	32 „
Całe ubiory	„	10	—	24 „
Spodnie zimowe	„	4	—	14 „
Fraki lub surduty codzienne	„	14	—	28 „
Księże suknie	„	18	—	28 „
Kamizelki	„	2½	—	8 „

Zamówienia z prowincyi będą pod zaręczeniem najrzetelniej wykonywane, a Suknie, które nie leżą najakuratniej, za opłaconem zwróceniem zamienione lub przypadająca za nie należytość zwrócona.

Próbki materyj na żądanie wysyłają się bezpłatnie. Również stare suknie zamieniają się na nowe, a trochę używane są bardzo tanio do nabycia. (168-9 24)T

***Leopold Keller* w Wiedniu,**
Stadt, Rothenthurmstrasse N 3, I. Stock.

Godna jest uwagi
ck. uprzywil.
KOMPOZYCYA
do polituorowania,

najodpowiedniejsza dla stolarzy, tokarzy, handlujących meblami i dla osób prywatnych do polituorowania mebli. Ta nowo wynaleziona kompozycya, która wzbudziła ogólne zajęcie, czyni wiele czasu wymagające i kosztowne polituorowanie nowych mebli za pomocą spirytusu zupełnie zbytecznem, gdyż przez użycie kilku kropli tej kompozycyi zostają stół lub szafa zupełnie upolituorowane, i w polituorowanych przedmiotach tą kompozycyą nigdy nie występuje olej.

Użycie tej kompozycyi jest proste, a rezultat nadspodziewany.

Używane meble mogą być wypolituorowane prostem potarciem szmateczką w tej kompozycyi zmoczoną, i otrzymują taki połysk, jakiego przez polituorowanie spirytusem osiągnąć nie można.

Jedną flaszeczką tej kompozycyi można wszystkie sprzęty pokoju odnowić.

Cena większej flaszeczki z przepisem użycia kosztuje 60 cent. - małej flaszeczki 40 centów.

Główny Skład rozsyławczy utrzymuje ***Fried. Müller*** **w WIEDNIU,** **Gumpendorf, Hirschengasse N. 8,** który wszelkie listowne zamówienia za nadesłaniem należytości lub pobraniem pocztą uskutecznia natychmiast.

Przy przesyłkach liczy się za opakowanie od flaszeczki 10 cent. (8-9-)T

Składy utrzymują: w Krakowie Karol Herrmann bióro sped. — w Czerniowcach J. Schnirch - w Rzeszowie J. Scheiter i Sp.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 4 marca.		
Sreb. pol. st. za 100zł.	113	111
— nowe obr. „	121	117
Listy zast. pol. bez k.	76¼	74¼
Banknoty pol. 100 złr.	396	386
Ruble ros. za 100 rsr.	171	167
Talary prs. za 100 tal.	191	187
Bankn. pr. za 150 złr.	80	78
Srebro nowe austr. .	126½	125
Dukat ważny. . . .	6 2	5 87
Napoleon d'or	10 25	10 5
Półimperyały rosyjs.	10 55	10 35
Listy galic. nowe z k.	76 —	75 —
— — stare „	79 50	78 50
Oblig. indem. „	73 25	71 75
Ak. k. g. bez k. i dyw.	223	218
„ L.-Cz. z całą wpł.	186	184

Wiedeń 2 mar. (t)	złr. cent.
5% Metaliki.	61 70
5% Pożyczka narod.	72 10
Akcye banku wied.	757
— — kred.	192 40
Losy 5% z r. 1860 .	90
Srebro	125 75
Londyn 10 funt. szter	127 50
Dukat pojedynczy .	6 1

Wiedeń 1 marca	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	61 80	61 70
— Pożyczka narod.	72 10	72 —
— Metaliki na m. k.	61 60	61 50
— Obl. ind. niż. Aus	87 —	86 —
— — czeskie	90 —	89 —
— — węgiers.	73 75	73 25
— — chor. i b.	75 —	74 —
— — galicyjs.	71 20	70 90
— — bukow.	70 50	70 —
— — siedmgr.	70 25	70 —
Pożyczka głod. gal.	99 25	98 73
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	92 60	92 40
4% Galicyjskie. . .	. —	75 —
5½% Węgiersk. los.	89 —	88 50
5% Boden Cr. austr.	103 —	102 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	148 75	148 25
— — — 1854	79 —	78 50
— — — 1860	90 10	90 —
— — — 1864	83 40	83 20
— Como-Rente.	19 —	18 50
— Kredytowe	132 50	132 —
— żegl. par. na D.	— —	89 —
— Ks. Esterhazy	95 —	85 —
— Księcia Salm.	31 50	30 50
— — Palfy .	27 —	26 —

	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Losy ks. Klary . . .		27 —	26 —
— hr. St. Genois .		25 —	24 —
— miasta Budy . .		27 56	26 50
— ks. Windischgr.		19 —	18 —
— hr. Waldstein .		22 50	21 50
— hr. Keglevich .		14 25	14 —
— Rudolfa. . . .		12 50	12 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr. .		758	756 —
Zakładu kredytowego		191 80	191 60
Żeglugi par. na Dunaju		496 —	494 —
Kolei półn. Ferdynan.		1667	1662
— rządowéj fr.-a .		212 —	211 80
— zachodniéj c. El.		148 75	148 25
— Pardubickiéj .		134 —	133 50
— południowéj .		209 50	209 —
— Galicyjskiéj . .		222 25	221 75
Czerniow. z wpł. 80%		185 50	185 —
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)			
Amster. 100 złh.	5½	107 50	107 30
Augsg. 100 zł. nr	5	106 75	106 50
Berlin 100 tal. .	5		
Frankf. n. M. 100	4½	106 90	106 65
Hamb. 100 mark.	3½	95 —	95 —
Londyn 10 fun.	4½	127 90	127 40
Paryż 100 frank.	3	50 80	50 75

Waluty-	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	17 40	17 30
— pół korony .	— —	— —
— dukat na wagę	6 1	5 99
— — obrączk.	6 1	5 99
Złoto *al marco* . .	5 98	5 97
Napoleondory . . .	10 21	10 20
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	10 65	10 60
Luidory (niemieckie)	10 35	10 30
Suwereny angielskie	12 75	12 70
Imperyały rosyjskie	10 50	10 45
Srebro	126 —	125 58
— kupony	126 —	125 75
Talary związkowe .	1 89	1 88
Pruskie bilety kas. .	1 89	1 88½
Lwów 1 marca		
Dukat	6 2	5 96
Półimperyał rosyjski	10 50	10 37
Rubel srebr. rosyjsk.	1 97	1 92
Talar pruski	1 90	1 87
Listy gal. b. kup. w. a.	75 88	75 13
— — m. k.	79 68	78 93
Obligi indem. b. kup.	71 50	70 75
Akc. kol. gal. b. kup.	223 33	221 —
„ „ lwow.-czer.	186 67	184 68

Warsz. 2 marca.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	6 10
Obligi skarbowe „	— —	74 83
Listy zast III okr. „	73 50	73 25
kupon „	— —	— 77⅞
Listy likwidacyjne .	— —	—
kupon „	— —	1 2⅞
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	56 —	— —
5% Pożyczka loteryjna	110 —	109 —
Wrocł. 2 marca.		
Banknoty austryac. .	79⅞	79⅝
Polskie bilety bank. .	82 5/12	81 11/12
„ Listy zastaw.	—	60
Poznań, List. zast. 4%,	—	—
— — 3½%,	—	—
Paryż 2 marca.		
Renta 3%	69 95	
Londyn 2 marca		
Konsole	91 1/16	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór,
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.—z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór;—ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano - z *Wieliczki* 6.15 wieczór;
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.39 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wie przed połu
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*